

2
8

12. 541.
x
632
12
O EDUKACYI

2.
PUBLICZNEY

7433
o iéy udoskonaleniu

W kraiu naszym.



Za pozwoleniem Zwierzchności.

Biblioteka Scholary Białystok
D. 17 Julii 1817

w WARSZAWIE

Nakładem Józefa Zawadzkiego i Komp.
roku 1815.

Troskliwemu o los oyczyzny zaięła umysł
rozważy, nad tém, co w każdym stanie
okoliczności, które często nie od nas zale-
żą, może zapewnić lepszą wspólrodaków
dole, co zabezpieczyć szczęśliwszego na
przyszłość bytu nadzieie. —

Jest to zapewne nayważniejszy przed-
miot, który obywatela kochającego swój
naród zatrudniać może. — Poświęciłem
więc téj rozwadze wszystek czas i zdolność
moję. —

Ta nayprzód na myśli staie prawda, że
iako człowieka, tak narodu szczęście, ró-
wnie jest losu iako iego samego dziełem. —
Tém zaś jest trwałey zagruntowane, tém
pewniejszy, im więcej od iego przymio-
tów a mnię od wypadków zależy. —

Nikt niepotrzebuie dowodzenia, że po-
myślność i dobro, które nas samych ma
bydź dziełem, na usposobieniu naszym,
na rozsądnem we wszystkim postępowani-
u, na przymiotach i oświeceniu polega.
A przeto że naypewniejszą przyszłego do-
bra oyczyzny rękoymią jest wychowanie
młodzieży. —

Wszelkie układy rządowe, wszelkie
naymędrsze ustawy, tyle są użyteczne, ile

znayduią ludzi, do ocenienia dobroci praw, do zachowania ich, do ich szanowania i bronienia usposobionych, a szczególnie zdolnych do utrzymania tychże praw dzielności, przez mądre, cnotliwe i nieskazitelne sprawowanie władz sobie powierzonych. —

Nad wychowaniem więc publicznem zastanowić się doyrzale, w chęci usługi iaką dziś oyczyźnie od nas oddać zależy, za szczególny wziąłem obowiązek; w tym zwłaszcza czasie kiedy gorliwi o dobro oyczyzny obywatele, zastanawiają się pilnie nad przygotowaniem przyszłych dla niéy w każdéy części rządu ustaw. —

Im ważniejszy jest ten dla dobra narodu przedmiot, tym pilniejszy wymaga rozbiór; téy bowiem części rządu, której dziełem jest ukształcenie całego narodu, której skutki okazać się mają dopiero w przyszłym pokoleniu, bez naydoyrzalszéy rozważy tykać się niegodzi; aby samą chęcią poprawy i pospiechem nie szkodzić, zamiast pomocy. — Każde wstrząśnienie, lub przerwa, każda mylna ustawa, odezwą się w umysłach i usposobieniu młodzieży.

Niedufając więc światłu memu i chęci saméy dobra, starałem się ile mi zatrudnienia konieczne a wcale obce dozwoliły osiągnąć wszelkich w téy mierze wiadomości, rozważyć ustawy, wéysć w stan w jakim jest dzisiay edukacya w kraiu naszym, odświeżyć w pamięci urządzenia w téy mierze słusznie szanowanéy od narodu da-

wnéy kommissyi edukacyinéy, iakie z iéy starań wypłynęły pożytki, na iakim stopniu zostawiła edukacyą publiczną, co uczyniła; czego uczynić w swoim czasie niezdolala; wéyrzec równie bezstronnie i bacznie, iakie następna po niéy w naszym czasie magistratura uczyniła kroki, rozważyć urządzenia iéy w każdéy części edukacyi publiczney, wéysć w iéy powody, sposoby i zamiary.

Nie idzie tu bowiem o plan teoryczny i myśli względem edukacyi, w których częstokroć podaiący ie, nietroskaią się o możliwość wykonania, nierachuią po doświadczeniu i uwadze skutków; lecz raczej idzie o uwagi i podania praktyczne, zastosowane do stanu rzetelnego, do sposobów, do okoliczności czasowych, do nałogów powziętych, do kolejnego z czasem doskonalenia i doyrzałości, do ustaw zaprowadzonych, które latwiej jest skierować, bezpieczniej poprawić, iak wywrócić. —

Plan takowy iak jest w każdéy części administracyi krajowéy iedynie szanowny i użyteczny, tak nielatwy. —

W tém więc piśmie kolejno zastanowić mi się przyidzie nad każdą edukacyi publicznęy częścią, z których każda iako równie ważna, równego zastanowienia się wymaga. Jakiemi są instytuta i szkoły, w nich nauki, ich stopniowanie i zastosowanie do potrzeb każdéy klasy obywatelów w kraiu. Szkoły naywyższe czyli główne, umiejętności którym rozszerzania lub zaprowadzenia iako bra-

kuiących dobro kraini wymaga. — Hierarchia i rząd najwyższy szkolny, szkoły dla ludu, instytut edukacyjny. — Szkoły płci żeńskiej, a szczególniej sposób zaszczerpienia moralności i religii, nakoniec opatrzenie edukacji publicznej potrzebami przychodami.

Wéyść mi zatem przyidzie w szczególności, które zdawać się mogą drobnymi, lecz jeżeli częstokroć pilność cząstkowa odwraca umysł od ogólnej baczności, tak równie dowiedziona jest prawda, że częścię daleko ogólne i pożyteczne zamiary, ważne ustawy, chwalebne przedsięwzięcia czczemi i bezskutecznemi się stają dla zaniedbania i pogardy szczegółów, które najskuteczniej do celu kierują i prowadzą. — W edukacji mianowicie nie masz mniej ważnego, naydrobniejsze na pozor urządzenia nayznaczniejsze wydają skutki. A lubo nie idzie tu o wyłożenie ogólnych i idealnych celów i widoków względem edukacji, ale o wéyście w szczególności prowadzące w rzeczy do skutku, nie o zamiar tylko, ale o krok i środki. —

Jednak zastanawiając myśl nad dziełem wychowania i instrukcyi publicznej niech mi wolno będzie wéyść w uwagi nad oświeceniem w ogólności. Nie od rzeczy bowiem jest przystępując do udoskonalenia i ukształcenia budowy, przejrzeć i gruntownie ustanowić zasadę na której się wspiera. — Ten przedmiot tyka się bezpośrednio uwag które nas zatrudniać mają. — Należy

bowiem wystawić wprzód cel do którego zdążać mamy, inaczej błąkać się będziemy względem zamiaru i sposobów. —

Doświadczenie wieków i rozważa dowodzą téj prawdy, że oświecenie niemoże zostać w jednym stanie, że umysłowi ludzkiemu nadało przyrodzenie to niespokojne i konieczne do co raz większego poznania rzeczy dążenie, ku udoskonaleniu własnej istoty zmierzające, że przeznaczyło mu drogę błędów, którą koniecznie przechodzić musi szukając prawdy, że w krętym dążeniu umysł ludzki zdaie się czasem wstecz wracać, zawsze jednak postępuje, iak woda do swego uyscia, że chcąc go cofnąć, jest to kazać mu przechodzić na nowo tenże ciąg omyłek i klęsk, który już przebył i z którego miał odnosić korzyść drogo opłaconą. —

Jeżeli iedyne narzędzie dane człowiekowi do nabycia prawd użytecznych jest władza rozumu, tę więc uprawiać i doskonalic zostaje. — Bez tego przewodnika przechodzi umysł ludzki z błędu w błąd, z których go okropne doświadczenie nawet wyprowadzić niezdolą, jeżeli rozum nie zbiera uwag i prawideł do korzystania z nich. —

Dzieie są obrazem okropnych klęsk rodzaju ludzkiego, których nieoświecenie i mylne mniemania były przyczyną. — Słepota czyniła iednych ludzi narzędziem namiętności drugich. —

Któżby mógł obwiniąć najświętsze prawidła moralności, które tchną miłością pokoju, łagodności i zgody o tak srogie przez tyle wieków burze świata? gdy te iedynie błędem rozumu i namiętnościami przypisać należy. —

Nie mniéy mylne rozumowanie byłoby tych, którzyby nieprzeczone prawa wolności przyrodzoney, równości obywatelskiey w obliczu prawa, sprawiedliwości każdemu winnéy, oskarżać śmieli o te zdróżności i zbrodnie, które w ostatnich, a bliższych nas czasach, w imieniu tych zasad, zgwałceniem ich samych, przez fałszywe onich wyobrażanie popelniono. —

Zostawić więc i zachować należy dla narodu ludzkiego korzyść z nieszczęść przebytych. — Nie dała mu natura bezkosztownego prawd poznania i że tak powiem gotowego rozumu: nadała mu tylko władze umysłu, do nabycia tego światła, którego doskonaleniem powolném zajęte są wieki podając sobie doświadczenia i uwagi. — A iak człowieka przychodzącego na świat prowadzi przez cierpienia, ćwiczy przez przypadki wzrastającą jego uwagę, i częstemi upadkami uczy stawiać baczniejsze kroki, tak i cały rodzaj ludzki, tą samą nieszczęść, omyłek wiedzie do udoskonalenia drogą. — A im większą narodowi iakiemu nadała żywość imaginacyi i czuciów które go do wielu ofiar i błędów wiodły, tym większą opa-

trzyła go żywością pojęcia, tym więcéy w nim dary umysłu, rozum, rozsądek i rozagę doskonalic należy. —

Gdy więc zagasić pochodni oświecenia i wrócić świat do dzikości niemożna, a połowa drogi jest naygorsza: cóż więc czynić wypada? nie zatrzymywać go na niéy, iść za prawidłem przepisaniem od natury, z którą walczyć niemożna, ułatwiać raczéy ten wzrost, tę drogę, którą umysł ludzki ma przebyć. — Niech ustawy postępują równo z oświeceniem, bo walka ich z upowszechnionemi mniemaniami, walka oświecenia z ciemnością, prawdy z błędem jest zacięta i sroga, zgodzić się z sobą i razem zostawać niemogą. — Od iak wielu nieszczęść zachowałby się rodzaj ludzki, iak wiele by ich oszczędzono narodom, gdyby te prawdy powszechnie uznane były. Oświecenie, i udoskonalenie coraz większe rodzaju ludzkiego, jest iak słońce w początkach wiosny walczy z zimą i przeto nayprzykrzéyszy czas sprawia, ale wyniesienie się jego jest niezawodne, bo przepisane od natury. —

Nie zatrzymując się nad nieszczęściami świata, przebieżmy raczéy te, które ciemność i błędne mniemanie na kray nasz przywiodły, i których staliśmy się ofarą. Cóż klęsk naysroższych było źródłem, jeżeli nie tak wielbione prawo obierania Królów? Co nierządu, jeżeli nie władza zrywania obrad wolą iednego obywatela?

którą zrzenicą wolności mianowano. — Co między krajowéy? jeżeli nie ucisk obywateli miejskich i włościan niewola. — Co nakoniec zguby? tak dawno przepowiedzianéy? jeżeli nie niezgody domowe, duma możnych, przedayność obcym, pogarda i uniżenie władzy najwyższéy i żądne posłuszeństwo prawom? Następne pokolenie lepiej oświecone z ofiarą własnych lecz szkodliwych przywilejów, zrzuciwszy błędne mniemania przodków, mądrymi ustawami, stałością, męstwem, walecznością, poświęceniem się rzadkiem w dziejach, starało się poprawić błędy i wady ojców; ale już mimo tych ofiar i wysilenia skutku ich odwrócić nie zdołało. — Jak wieleż jeszcze mieć możemy mylnych i niedożytych mniemań które dać Boże aby klęsk nieprzywiodły! Wieluż sprawiedliwym ustawom opierać się potrafi interes prywatny. —

Jeżeli więc szczęśliwy jest ten który za pomocą uwagi i rozumu uznał prawdę, wprzód niż smutne i srogie doświadczenie ją utwierdziło, jeżeli uczucia szlachetne i natchwalebne powody nieprowadzone światłem jego myślną często biorą drogę i zamiast dobra szkodliwych i złych skutków stają się przyczyną; jeżeli rozum doskonale oświecony utwierdza świętość prawd moralnych i najprostszą w życiu wskazuje drogę postępowania; władzę więc umysłu jak najdoskonalej uprawiać należy i nabyte doświadczeniem wieków

prawdy, gotowe już nowemu pokoleniu podawać, aby swoje doświadczenie, przez siebie nabyte uwagi następnemu zostawiło.

Lecz nie iedną, nie cząstkową uprawą kształci się umysł, wszystkie w naturze rozsypane prawdy przykładają się do jego kierowania. —

Wszystkie umiejętności ten mają wspólny związek, w tym zbiegają się punkcie, iż różnym sposobem nadają umysłowi sposobność doskonalszego sądzenia, i nabycie większéy obiętości i dokładności w prawd dochodzeniu i uznawaniu.

Instrukcyja publiczna tę najważniejszą dla dobra powszechnego przynosi korzyść, że wszelkie prawdy któreby tylko w wiadomości uczonych zostawały, upowszechnia, i dla wiadomości i użytku publicznego rozszerza, że umiejętność każdą w stopniu na którym już stanąć mogła, prawdy i odkrycia długim śledzeniem i pracą wieków ztwierdzone, jak żywność już dobrze wyrobioną podaje nowemu pokoleniu. — A jak w pierwiastkach życia najczystszy i najzdrowszy pokarm krzepi siły i zapewnia zdrowie, tak umysł młodocianny, najstarowniey pielęgnowanym być powinien. — Błąd lub niedostatek wkorzenia się, psuje skutek dalszych postępów i zawsze krzywą prowadzi drogą. — Dokładność w wyszukiwaniu prawd wszelkich wiedzie do wzmocnienia prawd moralnych. —

Lecz przez ukształcenie moralne czło-

wieka, rozumie się oraz zniewolenie serca iego do kochania tego, co jest dobre. Oświecenie bowiem kieruje czułością. Serce ma swoje prawdy, przez umysł tylko możemy trafić do niego i czucia idą z przekonaniem i zniewoleniem. — W prawdzie serce prawe kieruje czasem rozumem i wskazuje dobrą drogę, ale częściej daleko rozum skażony, mylne mniemania psują najlepsze iego natchnienia. A jeżeli namiętności przyrodzone i często zbyt dzielne odwracają od drogi, którą zdrowy i oświecony rozum i prawe serce wskazują, prawdy religijne przybywają na pomoc wskazując cel szlachetniejszy nad dobro obecne. — Jak ie zaś zaszczerpić i ugruntować w umyśle młodzieży; rozważa nad tém miejsce mieć będzie w ciągu tych nad edukacją uwag.

A gdyby do powodów ogólnych, podania nacyściejszego światła i naydoskonalszhey instrukcyi potrzeba było przydać dla nas szczególnepobudki, zastanowić chciałbym nad tą iedną uwagą, iż połączeni z narodem który w cywilizacyi tak nagle czyni kroki, z naszey strony starać się mamy zbliżać się w naszych ustawach, obyczajach i oświeceniu do naywięcej udoskonalonych Europy narodów.

U W A G I

*nad udoskonaleniem edukacyi publiczney
w kraju naszym.*

Aby gruntownie osądzić co jest do

uczynienia dla edukacyi publiczney, aby postąpić daléy w iéy udoskonaleniu wypada nayprzód zastanowić się nad poznaniem, iaki od wskrzeszenia nauk w Polszcze dotąd edukacya krok uczyniła do zrownania się z ustawami innych ościennych narodów i na jakim jest w téy drodze stopniu; przywieść więc należy tę epokę tak niedawną, aby poznać postęp oświecenia narodowego. —

Liczyć ją możemy od panowania Stanisława Augusta i ustanowienia kommissyi edukacyynéy. Przez ciąg panowania Jagiellów Polska postępowała w oświeceniu z innemi ościennemi narodami. — Zatrzymała się, cofnęła się nawet wstecz i przez dwa wieki a mianowicie pod panowaniem Augustów pogrążona w niewiedomości i letargu przestała być w rzędzie oświeconych narodów; nierząd, ciemność; błędy i winy przygotowały tę klęskę, które iéy przyniosły upadek. —

Przewidzieć niemożna iaki byłby dotąd stan oświecenia narodowego, gdyby przy ciśnący się do nas od zagranicznych oświacie; kommissya edukacyyna na ów czas ustanowiona, nie ułatwiła iéy wstępu i nieprzyspieszyła doskonalenia edukacyi, przez zajęcie się iéy opieką i zmianą systematu instrukcyi, zaprowadzeniem użytecznych wiadomości, podaniem zasad umiejętności wszelkich i rzetelnego doskonalenia władz umysłowych, na miejscu częz

nauki, słowa raczćy nie rzeczy mająćy na celu, dysput scholastycznych, niedoskonałćy łaciny, naytrudniejszym sposobem uczoney, co składało cale usposobienie młodzieży w owey epoce. — Nie szło w tedy o udoskonalenie edukacyi publiczney, ale o ićy wskrzeszenie, i kommisya nawet nie znalazła istotnie potrzebnych narzędzi, którychby do przekształcenia gmachu użyć mogła: kształcić sama nayprzód musiała ludzi na nauczycielów, których w nieusposobionym narodzie znaleźć niemogła, tworzyć dzieła elementarne nauk, których nieznano w oyczystym ięzyku, obić ustawami nowy stan nauczycielski, słowem tworzyć i zaprowadzać wszystko. — Walczyła ze wszystkimi trudnościami, których w pierwszym początkowem zakładaniu dzieła doświadczać przychodzi. — Trzeba było powagi naypierwszych w narodzie mężów do zwyciężenia przeszkód które ciemność stawiała, do wprowadzenia rodzącego się światła, do wstrząśnienia systemu wiekami utwierdzonego, do zwalczenia przesądów wkorzenionych; stosować się więc musiała, iak widać, do możności, do okoliczności czasowych. Uczyniła więc co mogła, uczyniła rzecz ledwie do wiary podobną, bo zdolala w ciągu lat 14 urzędowania swego nową w całym kraju urządzić budowę instrukcyi publiczney i onę ugruntować; doskonalenie ićy zostawując kolejnemu wzrostowi światła. —

Polacy poznali zasady wszelkich rozszerzonych iuż na ów czas w obcych narodach umiejętności, poznali ie w narodowym ięzyku. —

Urządzenia naukowe ułatwiały im naukę, kształcono ięzyk, doskonalono ich w oyczystćy mowie, której podano im prawidła, kształcono gust wskazaniem czystych wzorów w pisarzach łacińskich, ułatwiając nauczania się ich ięzyka. Wielu pisarzy wieku Stanisława Augusta doskonalili oyczystą literaturę, wszystko przykładało się do wskrzeszenia nauk w Polsce. — Skutki tych starań odezwały się w wychowaniu od nićy pokoleniu, a iego w naynieszczęśliwszych czasach usiłowania będą zawsze naychlubniejszą częścią historyi naszćy. —

W iakim przecie u nas była ieszcze stopniu instrukcyja publiczna, okaznie to dobrze dzieło xiędza Szweykowskiego, —
• *szkołach w Polsce.*

W ostatnich czasach instrukcyja publiczna stała się ważnym przedmiotem starań wszystkich rządów w Europie. — Dydaktyzm, pedagogika doskonalenie edukacyi zaięło wszystkich umysty; wielu pisarzy poświęciło im pracę swoje, wskazało nowe prawidła, nowe cele i metody: wszyscy korzystali ze wszystkiego, co w obcych użytecznego znaleźć mogli. —

Przez przeciąg panowania Pruskiego edukacya nie była bez starań rządu, a nawet za świadectwem saméj izby edukacyney zyskała niektóre instytuta szkół wyższych; szkoły dla ludu szczególniejszym starań tego rządu stały się przedmiotem. Co się tycze przecież rodowitości i ięzyka oyczystego, te nie były pewnie ustaw iego celem. —

Za powstaniem narodowego rządu ustanowiona magistratura poleconą sobie miała opiekę nad edukacją publiczną. — Jéy więc w tym celu kroki rozważyć umyśliłem, a zastanawiając się nad każdą częścią edukacyi publiczney, co jest użytecznego w iéy zamiarach i ustawach, z nalezną téj magistraturze sprawiedliwością przyznać, co zaś do odmiány w zaprowadzonych urządzeniach, lub do udoskonalenia lub założenia zostaje, w każdej z osobna części wskazać, a to wedle zasad które na czele każdego edukacyi rozdziału iasnie ustanowić należy:

S z k o ł y.

Każda klasa obywatelów w kraju stosowną do powołania swegoznaydować powinna instrukcyą, a zatem właściwe dla siebie szkoły. — Za czasów dawnéj kommissyi edukacyinéy ieden tylko dopiero

znaydował się szkół gatunek. — szkoły Wydziałowe i podwydziałowe nieróżniły się między sobą, iak tylko liczbą uczących, nie rodzaiem ani stopniem nauk, szkoły te zajmowały tylko nauki iednéj właściwe klassie, to iest stanowi szlacheckiemu przeznaczone. — Podawały one początkowe wiadomości nauk, kończyły instrukcyą tych którzy nie mieli sposobności doskonalenia się w szkołach głównych, lecz z temi nie były wustanowionym dobrze nauk stosunku.

Za czasów ieszcze rządu Pruskiego wniesione zostało liceum w Warszawie. Szkoły ztykające się bezpośrednio z naukami szkół głównych, sposobiące do nich i podające nauki sposobem systematycznym i uczonym; a tym sposobem lepiéy oznaczone zostało stopniowanie szkół i stosunek między niemi. — Izba a późniéy dyrekcyja edukacyyna iak się okazuje z iéy urządzeń i planu nauk szkołom zakreślonego, dokładniéy ieszcze ten stosunek oznaczyła przez zakreślenie stopnia każdéj nauce. — Założyła ona w każdym Departamencie po iednéj takowéy szkole.

Podniesienie w tych chociaż tylko powszechnych szkołach, do bardzo wysokiego stopnia umiejętności, nie samó rozszerzanie i upowszechnienie tych nauk mieć może w pożytku, lecz ten ieszcze ważniejszy zamiar dla dobra narodowéj młodzieży, iż prowadząc ią do zgłębiania umiejętności, do zmierzenia ich obszerności, wprawia

w gruntowność, leczy od tego mniemania o swojej biegłości którą powierzchowne poznanie samych tylko zasad nadaie, od téy lekkości w działaniu i sądzeniu którą zwykle i słusnie może wyrzucano łatwo wszystko poymuiący lecz niezglębiający młodzieży naszey.

Te szkoły tam gdzie iuż dokładniéy według przepisów zaprowadzonemi są (iakiem się przekonał) odpowiadają przeznaczeniu swemu. Popisy odbyte uczniów z téy szkoły wychodzących dla otrzymania zaświadczeń dojrzałości, okazują; iż dla doskonalenia się w obranym przedmiocie w akademiach kraioowych lub obcych niepotrzebują iuż innego przysposobienia i że te szkoły, nie ustępują iuż w niczem gdziekolwiek bądź szkołom tego rodzaju. —

Co do szkół wydziałowych, te cel mają nie iako osobny i zamiar nayobszerniejszey użyteczności co do ogółu obywateli, przeznaczaniem bowiem ich iest podać ukończoną instrukcyą, dla téy nayliczniejszey publiczności która nie ma zamiaru ani potrzeby posuwania nauk do stopnia uczonego, ale do potrzebnego w życiu użytku. Te szkoły nieograniczając się podaniem początkowych zasad iakowéy umiejętności powinny doprowadzać ią do kresu, na którym użyteczną się staie wszelkiego stanu osobom. Rolnictwo, przemysł, handel, sztuki i rzemiosła są szczególnemi tych szkół w usposobieniu młodzieży kraiowey celami, a nayobszerniejszemi zatem w nich przed-

miotami bydź mają oprócz innych nauk, historia naturalna, technologia, hydraulika, chemia, dawane w sposobie więcéy praktycznym iak teorycznym lub systematycznym. — Ten zamiar szkół tego gatunku i różnica ich od szkół uczonych, lepiéy iest w terazniejszym czasie oznaczona. Lecz lubo w przepisie nauk dla tego szkół gatunku wytknięty iest rodzaj i stopień nauk; iednak póty te szkoły zupełnie temu celowi odpowiadać nie będą, póki osobne książki elementarne iedynie dla nich utworzone nie zostaną, gdyż te szkoły łatwo odstepują od swego przeznaczenia, mi szają metody, przechodzą lub niedochodzą wskazanego sobie kresu, niepoymuią lub nie chcą poiąć ducha i celu. —

Wszakże ten sposób dawania nauk skierowany do praktyki, nie ma ieszcze ogólnie mówiąc usposobionych nauczycieli; dzieła elementarne ukształcą samych nauczycieli, podadzą im ducha, zakres i sposób nauczania. — Jest to prawda, że utworzenie i wydanie tylu dzieł, czasu a mianowicie dostatecznych i regularnie dochodzących funduszów wymaga. —

Szkoły podwydziałowe według przepisanej tym szkołom organizacyi nieróżnią się od poprzedzających iak więkšém nieco nauk do istotnéy potrzeby ściśnieniem, dla tych, którzy n*ie* iest iest iest obszernéy iak iest w poprzedzających szkołach potrzebuia instrukcyi. —

Nader iest ważne i gruntownego zasta-

nowienia się wymaga doskonałe urządzenie, aby te różnego gatunku szkoły tym iedynie klassom obywateli dla których są przeznaczone, były użyteczne; nauki bowiem iak wiadomo nie dobrze skierowane nie tylko są zawodnemi, ale i szkodliwemi się stają. — Nie wszyscy zatem łatwy przystęp do wyższych nauk mieć powinni. Nie idzie albowiem o wychowanie szczególnych osób ale o instrukcyą właściwą każdemu powołaniu, i tak na przykład: gdyby szkoły uczone były iedynie w iakim kraju, gdyby zbyt rozmnożonemi zostały i dla wszystkich ogólnie otwartemi, namnożyłyby iedynie uczonych bez celu i stanu, gdy inne klasy zaniedbane zostawałyby bez właściwéj sobie instrukcyi. Dyrekcyja edukacyjna sposobem w tym celu roztropnie od rządu Pruskiego przedsięwziętym, naznaczyła co raz znaczniejsze stosownie do stopnia szkół i uczniów, opłaty. Lecz gdy między temi opłatami różnica iest mała znaczna, doświadczenie pokazuje często, iż chociaż są obok szkoły wydziałowe i podwydziałowe, wszyscy iednak cisną się do szkół Departamentowych i zbyt one zaludniają. — Uważmy także iż w mieście w którym iest tylko iedna szkoła Departamentowa, wszyscy obywatele różnego powołania nie mając innéj, dzieci swe do niéj posyłać muszą. Zdaie się więc iż opłaty nie do gatunku szkół, ale raczéj do wyższości klass naukowych, w tych szkołach zastosowane być powinny, zwłaszcza gdy z urządzenia i or-

ganizacyi 3cia klasa w szkole Departamentowéj odpowiada co do nauk naywyższéj klassie wydziałowéj a 2ga téj naywyższa w podwydziałowéj, nie rachując klasy elementarnéj. Tym sposobem szkoła Departamentowa zamyka w sobie wszystkich szkół gatunki, opłaty więc w tych klasach szkolnych w takim stosunku być powinny w iakim są nauki. —

Te uwagi były iak mnie zapewniano nieraz roztrząsane w Dyrekcyi, lecz skierowanie téj ustawy, wstrzymało tymczasowo przełożenie uczynione od Rektorów, iż klasy wyższe zbyt mało były zaludnione z powodu cisnącéj się w czasie wojny do woyska i do mieysc w nowo utworzonych magistraturach młodzieży, że więc nie odstręczać, ale zachęcać do ukończenia nauk należało.

Te powody tak sprawiedliwe w czasie wojny i nowości rządu, mieysca w pokoju mieć nie będą i w stanie rzeczy ustalonym, a pewnym być można że jeżeli dekret królewski uchwalający i wymagający zaświadczeń z nauk odbytych dla otrzymania urzędów utwierdzony (iak się spodziewać należy) zostanie, nie opuszczenia wyższych nauk, ale raczéj zbyt nięgo do nich nacisku obawiać się należy.

Instrukcyja publiczna w krajach ościennych spada bardziéj na koszt partykularnych osób iak na fundusz publiczny, u nas wymagać tego nie można, zwłaszcza

gdv kray ieszcze nowy dla nauk, potrzebuje ulatwienia na ycia ich i do nich zachęcenia. — Wymagać przecież można nie co znaczniejszych od wyższych nauk opłat uwalniając od nich uboższych a znakomitą i rzadką od natury obdarzonych zdolnością.

Te uwagi zdawać się mogą szczegółami, lecz skutki onych są bardzo ważne dla krajowey publiczności nad któremi rozciągać się niechęć. — Uczynić mi nawet przychodzi dalsze ieszcze w téy mierze uwagi. — *Szkoły Podwydziałowe* gdyby były utrzymywane w małych miasteczkach na prowincjach, chybiałyby celu swego, gdyż na w czas stałyby się szkołami okolicznę wszelkiego stanu młodzieży, pozbawionę zięć klasy i byłoby to czynić różnicę nie słuszną, nie między stanami ale okolicami. Wszystkie więc takowe szkoły na prowincjach za przydaniem zięć klasy do stopnia szkół Wydziałowych podniesione bydź powinny z znacznieszą od zięć klasy opłatą. — Szkoły więc takowe nayużytecznię w większych miastach miejsce swoje znaydą w celu zmniejszenia nacisku do szkół Departamentowych. — Albo co może użytecznięby było, wznieść osobne na ich miejsce szkoły powołania handlowego. — Na ów czas tym więćey potrzeba będzie udziałania właściwych książek Elementarnych, im rzadsze są takowe wiadomości, i im trudniejszy zatem dobór nauczycielów. — Wiadomo-

ści i rachunki kupieckie; bieg i zmiany wartości papierów, różność monet, sposób transportowania, uwagi potrzebne w przedaży i kupnie, dobroć materyałów rozmaitych, fabryki znaczniejsze etc. etc. nie wielu ludziom są znane; bez książek więc temu przedmiotowi właściwych a napisanych przez ludzi biegłych, też szkoły nie trafiłyby nigdy do swego celu. —

Nim o szkołach głównych i o instrukcyi dla ludu mówić będziemy, zastanowić się wprzody należy nad naukami i nad sposobem korzystniejszym ich dawania w szkołach powyższych. —

IV a u k i.

Stosunek szkół wyżey, wyrażonych, wskazuje iakie powinno bydź stopniowanie w nich nauk od początkowych aż do szkół naywyższych. Te iakem się przekonał z szkół organizacyi dość dobrze iest urządzzone. Według powyższey iednak względem początkowych klass szkół Departamentowych uwagi, gdy te zbiegają się z klassami szkół Wydziałowych, należy w nich niektóre umiejętności w nauczaniu przykładami do praktycznego użycia zastosowaniami objaśniać. —

Bieg nauk czyli wzrost stopniowy a zatem podział ich na klasy szkolne, równie dogodnie zdawał mi się zakreślony. Edukacya prywatna ma tę korzyść, iż

iednym lub naywięcéy kilka osobami nauczyciel iest zajęty. Instrukcyja więc publiczna zbliżać się przynajmniej w téj mierze powinna.

Wielkiéy iest zatém wagi bacność na liczbę uczniów iednéy klasy szkolnéy którędy sily nauczyciela i możność uczenia wydować mogą. — Przedział więc iednéy klasy zbyt mnogiey z przybraniem nauczycielowi kollaboratora iest rzeczą bardzo do skutecznego nauczania ważną. —

Instrukcyja staie się słabą i niedokładną i mniéy nawet pożyteczną, zwłaszcza w umiejętnościach naturalnych i dokładnych bez narzędzi, machin i zbiorów, z któremi uczniów obeznać należy i onych im użycie i rodzaj na oczy wskazać. —

Dyrekcya edukacyina przeznaczyla opłaty szkolne wyżéy wzmiankowane tak na opłatę kollaboratorów przy wzrastaiacéy liczbie uczniów, iako téż na opatrzenie corocznie każdéy szkoły w zbiory plodów naturalnych, narzędzia i maszyny matematyczne i fizyczne, a nawet laboratoria chemiczne, tudzież w zbiory książek przy każdych szkołach. Te nie tylko dla uczących i uczących się, ale i dla całego kraju wygodne i bardzo pożyteczne bydz mogą. Co do dzieł elementarnych te nie są ieszcze wszystkie dla szkół dopelnione. Jednostajny onych przepis nieścieśnia iak mi się słyszyé zdarza: wolności nauczycielom, używania różnych metod. Wolno bydz pewinno i iest nauczycielowi idąc za dziełem

elementarném objaśniać naukę uczniom różnymi i własnym sposobem, a tak wszystkim iest otwarte pole metodów. Lecz mnoga liczba nauczycielów, stosunek szkół i klas wymaga przepisu iednéy metody. Niewiele mu e zastanawia się nad tą ważną korzyścią iż iednostajność w nauce na ieden tok układa umysły i czyni prawdziwie narodową instrukcyą.

Co do nauk i literatury. Wskrzeszony został w szkołach na zych a zaniedbany od dawnych czasów w Polsce ięzyk grecki którego nieumiejętność znaczny brak w stopniu doskonałości w naukach każdego narodu wskazuje. Słusznie więc dla zrównania edukacyi i światła u nas z innemi, podniesiony został.

Obce ięzyki których dawniey nie dawano w szkołach publicznych zaprowadzone zostały a lubo nie iest zdaniem moim aby posunięto ich naukę aż do doskonałego w tych ięzykach pisania, coby wiele czasu zabierało innym umiejętnościom, użyteczną iednak iest rzeczą dawać młodzieży naszéy naukę ich do stopnia potrzebnego, dla stosunków z ościennemi i dla poznania literatury i dzieł w różnych umiejętnościach. —

Nauka rysunków z różnych względów a mianowicie dla sztuk i rzemiosł iest wielce użyteczną; ta we wszystkich szkołach różnego rodzaju iest wprowadzona.

Szkoły główne.

Pod tytułem szkół głównych czyli najwyższych umiejętności wszelkiego rodzaju oznaczają się, prócz główniejszych akademii, wszelkie szkoły szczególnego powołania i wydziały osobne akademickie, gdziekolwiek bądź w kraju założone. —

Chcąc podnieść nauki i umiejętności, należy wskazać bliższą ich i nieodbitą potrzebę i wzniecić pobudkę do ich nabycia.

Dekret królewski pod dniem 8. Kwietnia 1808 stanowiący, iż nikt do posiadania urzędów znaczniejszych prawa mieć nie może, i obranym nie będzie, przed złożeniem zaświadczenia z odbytych stosownych do urzędu nauk, stanie się epoką najwyższego oświecenia narodowego. — Jest on nader mądrą i ważną w skutkach dla kraju ze wszech miar ustawą. —

Oprócz usposobienia tak potrzebnego urzędników przyłoży się do rozkrzewienia nauk najskuteczniej. — Interes najbliższy wystawi potrzebę każdemu ich nabycia. — Ustawa ta wynosi szkoły główne do rzędu najważniejszych magistratur, wiąże nauki z urzędami i rządem, nada im prawdziwą iaką mieć powinny cenę i ważny wpływ, a przeto sam stan nauczycielski podnosi i należne iedną mu poważenie. Jeżeli dekret ten utwierdzonym i dopełnionym będzie, nie braknie ani szkołom Departamentowym ani szkołom głównym na uczniach. —

Ustanowienie kommissyy examinacyi-

nych dekretem królewskim dla przekonania się o zdadności kandydatów i zapisania ich na listę obieralnych, zmierzało do wykonania poprzedzających ustawy.

Ustawa takowa nie jest nowym pomysłem: w Anglii świadectwa szkół głównych i stopnie akademickie potrzebne są do otrzymania urzędów. — Można więc do każdego stopnia zastosować rozmaite obowiązki publiczne i oznaczyć przeto stopień potrzebnego do nich usposobienia, który iedynie nadawać może prawo obieralności. — Tym sposobem hierarchia akademicka stałaby się hierarchią oświecenia i rozmaitego usposobienia obywatelów, zajmowałyby wszystkie w kraju osoby i stany. Stopnie czeze dotąd Doktora, mi trza, wyzwolonego niebytyby próżnemi tytułami w okręgu tylko samych akademii poważanemi, lecz świadectwami dających prawo do posiadania rozmaitego stopnia urzędów krajowych. Ustawa ta dałaby najwyższą cechę oświecenia narodowi naszemu. — Układ hierarchii w tym zamiarze stosowny do dekretu wyżey wzmiankowanego jest (iak wiem) w projekcie; życzyć należy aby czezym nie został. Zyskałby ten i nowy narodowi naszemu a innych zaszczyt, iż nietylko tak wielką i światłą ustawę przejął, ale ią stosowną organizacją rzeczywiście do skutku przywiódł. — Szkoły główne, szkoły powołania opatrzoneby bydz musiały najbieglejszymi nauczycielami, interest bowiem powszechny tak oy-

ców iak uczniów samych obudziłby większą bacznąć na zasługi i zdatności nauczyciela. Wydziały akademickie stałyby się tak licznemi, iżby wszystkich uczniów obiać nie mogły; trudno by nawet wymagać było aby liczna młodzież narodowa wszystka zgromadzać się musiała w iednym mieyscu.

Nie idzie bowiem w urządzeniu instrukcyi publiczney o dobro iednego iakowego instytutu lub poiedynczey szkoły, ale o dobro narodowey publiczności, której ile możliwości ułatwiać należy sposobność nabywania rozmaitych nauk i umiejętności zbliżając same nauki dla uczniów. Są umiejętności których nappowszechniejsze rozkrzewienie nie może być zbyteczne. —

Nayogólniejsze rozszerzenie naprzykład wiadomości fizycznych, naturalnych, mechanicznych, hydraulicznych, a mianowicie chemicznych dla rzemiosł, fabryk, i rękodzieł, nie może być nieużyteczne. — Znaiomość praw krajowych, które są prawidłem postępowania w układach z drugiem, w dochodzeniu sprawiedliwości i t. d. dla nikogo z obywatelów sekretem być nie powinna. Nie ta bowiem umiejętność mnoży prawników i pieniaczów iak mylnie jest mniemanie, ale raczej nieznaiomość praw i prawideł postępowania. Ta tworzy prawników z rzemiosła korzystających z ciemnoty drugich. Kiedy młodzież polska zaludniała kancelarye trybunałów, ziemstw i grodów, i uczyla się codziennie

widokiem i przykładem pieniacstwa wybiegów prawnych nie zaś prawa i iego zasad i celów, nikt na ow czas w czystym źródle znaiomości praw i ich zasad nieczepał. Katedry prawa w szkole główny Krakowskiy nie ludne były, a doświadczenie okazuje iż w tedy i w tych mieyscach pieniacstwo i niesprawiedliwość w sądach panowały, kiedy prawa nie iasne a czasem nie umianym od wszystkich ięzykiem pisane, czyniły nieiako sekretną i nie wszystkim dozwoloną prawa naukę.

Urzędy liczne sędziowskie obszerny i iasny praw i ich zasad wiadomości wymagają. —

Wydział administracyjny, statystyczny, i ekonomiczny wzbudzający rządność, oszczędność, sposoby nayużyteczniejsze w administracyi i w iey różnych odnogach nie może być nie użytecznym dla powszechności krajowey, należy zwrócić umysł narodowy do tych przedmiotów tak nowych u nas. — Nie trzeba się obawiać namnożenia projektantów, iest to symptoma, które doświadczenie prędko uleczy. Wieleż iest projektów w rolnictwie? iakie mnóstwo wynalazków? które nikną, a te tylko zostają, które są rzetelnie praktyczne i użyteczne. —

Nie w iednym więc mieyscu należy zakładać nauki, nie w samym Krakowie na brzegu kraju położonym, ale dla większy ludności, dla liczniejszych mieszkańców,

których stolica zgromadza i w sobie posiada, równie w nię te nauki otworzyć. —

Należy bowiem zaprzętać tak młodzież iak i osoby czas mające użyteczną zabawą i wzbudzić chęć do doskonalenia się w różnych umiejętnościach. —

Nauki sztuk pięknych z których jedne miały dawniey swoje instytucye dziś upadły; inne nigdy zachęcone nie były podniesione by być powinny w stolicy, dla większey łatwości znalezienia w tym względzie sposobów. —

Sztuka malarska znajdzie pomoc w zbiorach obrazów partykularnych o. ób. Dyrekcyja edukacyjna zakupiła modele gipsowe starożytnych posągów p. ś. p. Stanisławie Auguste. — Zprowadzićby należało do kraju doskonałego sztycharza i tego iako nauczyciela chcący się przykładać do téj sztuki młodzieży, przyzwoicie nagradzać. — Sztuki bowiem wyzwolone nie tylko są ozdobą i zabawą, ale rzetelnym użytkiem dla ludności krajowey, dla obfitości i innych względów dla kraju. —

Muzyka mieć powinna swoje konserwatorium. Dawniey chory kościelne przy każdéj katedrze biskupiéy i przy kolegiatach nawet założone, były nie iako szkołami muzyki. — Przy opatrzeniu duchowieństwa przyzwoitemi funduszami należy obowiązać ie do wznowienia i utrzymywania tych użytecznych instytucy. —

Nie dość iest teorycznych nauk w szkołach głównych, aplikacyjne ustawy spra-

wdzać i doskonalić teorią powinny. w Krakowie i w Warszawie oprócz szpitalów rozmaitych chorób należałoby zaprowadzić szpital położniczy, instytut praktyczney weterynaryi, tudzież instytut rolniczy. Szkoła górnicza nie w mieście Krakowie, lecz w górach w Olkuszu lub w inném miejscu przy kopalni kruszców na wzór Freyberskiéy założoną być powinna. —

Instytut kształcący nauczycielów za czasów kommissyi edukacyynéy w Krakowie założony, utrzymujący uczniów na wspólném życiu i mieszkaniu, nigdy dobrze urządzonego nie był, niezmiernych zaś wymagał kosztów. Te oszczędzić można nie zakładając osobnego instytutu i unikając przez to wszystkich zatrudnień znanych tym, którzy wiedzą co są podobne instytucja, co są urządzenia stołowe nigdy nie dogodne, iak trudne opatrzenie regularne we wszystkie potrzeby etc. etc. Lecz na to miast wypada raczéy wyznaczyć stypendya; kandydaci bowiem są to albo uczni po ukończeniu nauk w Lyceach, albo iuż kollaboratorowie, w tych szkołach sami więc utrzymywać się mogą, iak uczni w obcych akademiach, iak ci kandydaci których dyrekcyja za granice wysyła. Wszakże dozór nad nimi powierzony być może professorowi pedagogiki, rektorowi szkoły głównéy, z przysyłaniem raportów o nich magistraturze edukacyynéy. —

Co się tyczy Katedr szkół Głównych Dyrekcyja edukacyyna dozwoliła w wydaniem urzędzeniu szkoły głównej, aby oprócz etatowych professorów wolno było znakomitemu i nie etatowemu nauczycielowi założyć osobną katedrę nauki iakowey za szczególną i umowioną od uczniów opłatą wzorem akademii niemieckich, —

Może to być w pewnym względzie użyteczne, iż zabroniłoby Professorom etatowym zaniedbywać się, gdyby ci sami nie mogli zakładać katedr takowych. Lecz gdyby dozwolono było tymże Professorom od rządu płatnym dawać za opłatą od uczniów partykularne nauki, wpadlibyśmy wzwyczajną tymże akademiom niemieckim wadę, gdzie nauki przez Professorów katedr publicznych po większey części są zaniedbane, bez gorliwości uczone, a to w celu zniewolenia uczniów do uczęszczania na lekcye prywatne. — Zdać mi się więc, iż z dozwolenia takowego zakładania osobnych katedr, mniéj użytku iak nieprzyzwoitości wynika: psuie bowiem gorliwość w nauczycielach publicznych, czyni ich spekulantami, i interesowaniem, a uboższym sposobność nauczania się odbiera. Jeżeli bowiem Professor publiczny jest biegłym iak być powinien, jeżeli jest gorliwym o dobro publiczne i o własną sławę, przykładac powinien starania aby wszystkich uczniów swoich naydoskonalszymi wystawił, inaczej na mieyscu obowiązku i obywatelskiéj nau-

czy-

czycielów gorliwości, wprowadza się chęć zysku i interessownosc, która i do niższych nauczycielów nawet rozciągać się może.

Co się tyczy rządu wewnętrznego akademii, stopniów nauczycielskich, promocyi, i dystynkcyi, emerytur etc. etc. o tém mówić się będzie w artykule o rządzie naywyższym edukacyynym.

Szkoły dla Ludu.

Nie idzie o podanie ludowi saméj nauki czytania i pisania, iak raczey o ukształcenie go moralne, odwrocenie z dziecinnych lat od nałogów tak między ludem dotąd powszechnych, iakiemi są: lenistwo, pijaństwo, zaniedbanie siebie, domu i gospodarstwa; tudzież o zagruntowanie dobrych prawideł religii i moralności, o ostrzeżenie względem rzeczy szkodliwych zdrowiu iego, a to w celu uczynienia dobrego ludu naszego rządniejszym, szczęśliwym i zdolnym używać praw zabezpieczających iego własność i pracę, i usposobienia go do przemysłu, gospodarności i wygodniejszego życia. —

Można to twierdzić za zupełną i wiadomą wszystkim prawdę: iż wieśniak od urodzenia swego oprócz katechizmu od Proboszcza żadney innéj od nikogo czy względem obyczajów, gospodarstwa, czy względem zdrowia, czy nałogów i przywar wiesniakom zwyczajnych nie odbiera

przestrogi i starań; gdy wszystko do powiększenia i utwierdzenia tych nalogów się przykłada a nie zniemi nie walczy. Szkołom więc zostawiono iest, i ich tylko bydź ma dziełem, ulepszenie przyszłego pokolenia. —

Co do urządzeń szkół tych, Dyrekcyja edukacyyna trzymała się ustaw Pruskich, według których w znaczney liczbie szkółki takowe zaprowadzone zostały. Nie podobno iest znaleźć sposobu, aby temu stanowi instrukcyja bezkosztowna; iak innym stanom dawana bydź mogła. Nie masz bowiem tak ogromnych funduszków. Nie można wkładać wszędzie na Proboszczów obowiązku utrzymywania szkół i nauczycielów. Ci w wielu miejscach żądali aby urząd nauczyciela przywiązany był do urzędu organisty za opłatą iednak od włościan. Ile mi wiadomo dozwalała tego Dyrekcyja edukacyyna w tych miejscach, gdzie organistów usposobionych znalazła. Niechciała iednak powszechnie przywiązać tego urzędu do funkcyi organistów. — W ostatnich iednak czasach zaburzeń i niedostatku włościan, doświadczenie okazało, iż użyteczną będzie rzeczą interessować bardziey Proboszczów do utrzymania szkół, przywiązując nauczycielstwo mianowicie na wsiach za opłatą od włościan do urzędu organisty. Lecz wtedy wypada kształcić samych organistów. W tym celu wiem iak w szkole Łowickiéy nauczycieli wiejskich przydano późniéy naukę muzyki i spiewów

kościelnych. Trzeba iednak zachować wszędzie tę ostrożność, iżby w każdym przypadku niezdatności lub wad organisty, fundusz na nauczyciela osobnego mógł bydź oddzielony. — W ogólności magistratura dzisieysza edukacyi znajduje się względem szkół tych w tym przypadku; w którym znajdowała się dawniéy komisya edukacyyna względem szkół wyższych, to iest: iż do osadzenia tylu mieysc nauczycieli miejskich i wiejskich, dla instrukcyi ludu nieznayduie ieszcze usposobionych nauczycielów. — Ta klasa z czasem dopiero ukształcić się może i nowy stan użyteczny dla publiczności, nowy sposób życia dla tylu mieszkańców korzystnie otworzyć. —

Instytutu edukacyyné.

Właściwie mowiąc nie masz w kraiu naszym dotąd instytutów publicznych edukacyynych, oprócz dwóch korpusów kadeczkich i w maléy liczbie alumnatów i bursów; których fundacye w iednych miejscach upadły, podniesienia w pogodnym czasie potrzebuia, niektóre zawikłane lub zmniejszone, utrzymuia się w maléy liczbie uczniów gdzie niegdzie przy klasztorach. —

Có się tycze szkół tak nazwanych kadeczkich, te uważać raczéy należy, iak fundacye dla dzieci poległych dla oyczyzny lub zubożonych wojskowych, nizeli iak

szkoły powołania wojskowego dla dzieci w 10tym roku przyymowanych, które początki wszelkich nauk odbierać tam powinny. —

Oddalenie tych szkół od stolicy lubo trudniejszy nad niemi dozór czyni, ma iednak swoje korzyści. — Co się tycze przepisów wychowania w tych domach, lubo tak nauki iako i obowiązki są im wskazane, trudno iednak iest w téy odległości przekonać się o doskonałym w naydrobniejszych szczegółach niemi kierowaniu, do celu który sobie zamierza ustawa. — Nie mówię tu o samych tylko naukach; temaią wyznaczone sobie godziny, łatwiej iest przez popisy, przez wizyty i raporta przekonywać się tak o regularnym tych dawaniu iak i o korzyści z nich uczniów. Lecz nie tak iest względem każdéy chwili ucznia, wszelkich kroków, wszelkich ustaw na których dopełnienie codziennego oką potrzeba, te zupełnie od kommandanta miejscowego zależą; wybór więc iego iak iest ważny tak niełatwy.

Odsyłać młodzież ztamtąd wychodzącą ieszcze nie usposobioną prosto do pólków, iak się to działo w czasie wojny, iest to wystawić ją na zapomnienie nawet tego czego się nauczyła. — Potrzebna więc iest szkoła wyższa powołania rzetelnie wojskowego, umiejętności potrzebnych dla różnéy broni a mianowicie artyleryi i inżynieryi. — Do téy szkoły przyymowana bydz powinna nie młodzież

w dziecinnym wieku początkowych nauk potrzebująca, lecz ucznié wychodzący ze szkół niższych kadeckich dla ukończenia nauk samych wojskowych. —

Ze zaś szkoły takowe co rok pewną liczbę oficyerów ukształconych woysku do starczać mogą, wypada po pólkach miéysca niektóre oficyerskie wyznaczać i one dla nich zatrzymywać. Lub (coby ieszcze bardziej ułatwiło samo utrzymywanie takiéy szkoły) sposobem za dawnego rządu Polskiego w szkole artyleryi i Inżynieryi wprowadzonym, prosto tę młodzież do pólków zapisywać iako iuż w służbie aktualnéy będącą i opłacaną, z obowiązkiem uczęszczania na nauki. Oficyerowie nawet iuż będący w woysku, w téy szkole w różnyh częściach woiennych nauk doskonalićby się mogli, a tak ta szkoła stałaby się wydziałem akademicko wojennym. —

Pensye płci męzkiéy.

Młodzież przy szkołach publicznych potrzebująca utrzymywania domowego, mieszkania, życia i dozoru, daie powód do zakładania pensyi prywatnych, w których by rodzice umieszczać mogli dzieci swoje, są to ustanowienia edukacyjne, których dozór iest obowiązkiem Rektora szkoły publicznéy a naywyższy należy do wizytatorów magistratury edukacynéy. —

Przepisy obeymować powinny utrzymywanie domowe; lecz w téy mierze

wszelkie choć w najmniejszych szczegółach urzędzenia, w wykonaniu zależą od osób utrzymujących pensye. — W rzeczach ludzkich a z koniecznych potrzeb wynikających, trudną jest, i że tak powie- dzieć można niepodobną doskonałość. — Rozmyślając nad rozmaitemi sposobami, urzędzeniami, wszędzie się znajdując nieprzyzwoitości, lub niemożność wykonania. Lub też doskonalenie należy od okoliczności, od szrodków, które czas wskaże i zdziałać potrafi. —

Konwikta utrzymujące liczną młodzież może by były użyteczniejsze, lubo i te różnym podlegać mogą nieprzyzwoitościom, i dobroć ich równie od przymiotów i od pilności utrzymujących one zależy. —

Jeden jest dotąd w Xięstwie Warszawskiem konwikt XX. Piłarów w Warszawie, który za osobną szkołę uważać należy, mie- ści bowiem wszystkie nauki szkołom Departamentowym przepisane. — Ukontentowanie rodziców których mi się wypytać przyszło, są rzetelnym dla tego instytutu użyteczności świadectwem. Więcéy iakowych instytutów otworzyć się może, lecz nie wszystko urządzać można, sposobność potrzeba i czas wiele tworzy, pomimo nich nie zdziałać niepodobna. —

Niektóre z pensyí znaczniejszych, uważać by można iak iakowe konwikta, a nawet zakładania onych w różnym szkoł publicznych stopniu dozwalac osobom prywatnym znanym z przymiotów, z nauki

i z wszelkiego do utrzymania takowych instytutów usposobienia. —

Powszechnie mówiąc o wszelkich instytutach, uważać należy pilnie co sama potrzeba zaprowadza, i ustanowia. Jest to najlepszą skazówką téż potrzeby i możliwości. Baczenie więc w téj mierze postępować należy, aby wszystkim dogodzić względem i okolicznościom, i nie wywracać, niepsuć co jest ustanowionego, w myśli iakowéy doskonalszéy ustawy. — Doryżalność jest dziełem powolnym czasu i zostawić mu ją należy; częstokroć od doskonalenia się wszystkich części, udoskonalenie iednéy zależy. —

Ta uwaga służy mianowicie dla szkół płci żeńskiéy: nie masz dotąd dla nich szkół publicznych; rząd wynika wielka liczba szkolek prywatnych. Rodzice bowiem wedle rozmaitéy możliwości starają się dać dzieciom znajomość pewnych nauk, zwłaszcza wrzeczach téy płci właściwych. — Przed urzędzeniem więc iakowych szkół dla téy płci publicznych (ieżeli tak wypadnie) do- brze zastosowanych do potrzeby, do sposobności rodziców, do rozmaitych w téj mierze uwag, niepotrzeba burzyć tego co potrzeba zaprowadziła, lecz tym czasem poprawiać dozierać i zwolna urządzać. —

Ci którzy z chęci dobra pragną doskonałości, uniesieni często użytecznemi wido- kami, w wykonaniu, nie patrzą na drogę postępowania, wiele względów uciekaich ba- cźności, czas nie wchodzi w ich rachubę,

mniemają iż wszelkie ustanowienia od nas zależą. Przecież ustawy wszelkie nie mają bez względny dobroci swojej; lecz tylko są użyteczne, ile dogadzą tym dla których są utworzone, i od których chęci w przyjęciu zależą. Nie można odbierać woli rodzicom w wychowaniu ich dzieci, poddawać im tylko wypada dobre ustawy i urządzić zaprowadzone. Wszystkie bowiem instytuta użytecznymi być mogą. —

W tym są przypadku pensye płci żeńskiej; są one skutkiem woli rodziców, ich mniemań, i rozmaitych powodów w powierzaniu dzieci osobom w których ufność mają. —

Nad temi więc Magistratura edukacyi na bacność tylko mieć może i one przepisami, instrukcyą w wychowaniu młodzieży prowadzić. Znajdą się osoby które takowe instytuta z czasem udoskonalone wystawią.

Klasztory pańien są równie otwartemi pensjami dla różnego stanu osób. Nie mniejszym one podlegają wadom, dotąd brak w nich się pokazuje usposobionych nauczycielek. Za pomocą starań i urzędów z czasem stać się mogą użytecznymi w tym względzie instytutami, a w tedy ściągną liczniejszą iak dotąd młodzież. Dosyć bowiem jest wystawić dobre instytuta dla publiczności, ażeby większy nacisk osób dla nich pozyskać, i to jest najlepszym ich użyteczności dowodem; w tym bowiem razie rodzice szukający dobra

swych dzieci najlepszymi są sędziami. Oswiećsi kierują mniemaniem drugich. —

Polecenie dozoru tych szkół zacnym osobom płci żeńskiej jest bardzo chwalebną myślą i stałaby się rzetelnie użyteczną, gdyby dyrekcyja edukacyjna miała być większy wzgląd na zatrudnienie osób wezwanych, na możność w wykonaniu przepisanych obowiązków, które nadto szczegółów zajmują. Dosyć by było mniejszej liczbie osób rzetelnie zająć się tym chcących, oddać ogólną nad instytutami płci żeńskiej bacność i dozór, nie przepisując drobnych i trudniących obowiązków i powinności. Jest równie chwalebną myślą ustawa dozorów szkolnych z obywatelów zamieszkałych w każdym miéyscu złożonych, którzy by ogólną bacność na instytuta edukacyjne w różnych stronach kraju mieli, a z obowiązku i gorliwości bezstronnie w one wglądali. W zaprowadzeniu mianowicie szkółek miéyskich i wiejskich, w urzędzeniu ich, w zachęceniu do nich, te dozory stały się rzetelnie i stać się zawsze mogą użytecznymi. — Wszakże czas i okoliczności, któreśmy przebyli nie pozwalają sądzić z dokładnością o użyteczności iakowych ustaw, gdy ich dopełnienie było zatrudne, pokój wielu ustawom nadać może wykonanie i zamierzony skutek, któremu wojna i niepokójność przeszkadzały. —

Dotąd mówiliśmy o naukach i wszelkich edukacyjnych instytutach; zwrócić

teraz przychodzi uwagę na nayważniejsze w edukacyi przedmioty, iakimi są —

Moralność i Religja

Szczególny poświęcić należy rozdział naywyższemu edukacyi celom, iakimi są zaszczerpienie w młodzieży religii i dobrych obyczajów; obszerniey więc względem sposobów, które może mieć w rękach magistratura nad wychowaniem przelożona weyść mi w rozwałę przychodzi i wskazać co od niéy, co zaś od innych okoliczności i stanów w téy mierze zależy. Mylne bowiem byłoby mniemanie, iż edukacya jest iedynie w ręku ustaw edukacyi poświęconych; obyczaje albowiem w całym narodzie, we wszystkich stanach panujące, moralność iednego pokolenia przez wychowanie, domowy przykład i wzory codzienné, wpływają dzielnie na nalogi, wyobrażenia i czucia następnego pokolenia. Trzeba nieiako iedno dla drugiego doskonalić. Powolny to jest postęp, iednak jest pewny, i pokolenie odbierając lepsze od dawnego wychowanie, powinno być lepiéy i w moralności oświeconém. —

Próżno jest odwoływać się do tych wieków i czasów ieżeli były, kiedy ludzie bliżéy natury idąc za instynktem, za prostotą przyrodzoną, zachowywali obyczaje pierwiastkowe. Niedługo skażenie rozumu i namiętności gwałtowne, utrzymać ich

mogły w tym stanie. Człowiek bowiem wyszedłszy z prostoty, już sam do niéy nie wraca, chyba wyższe oświecenie i rozum wskażą mu te same prawidła za któremi szedł dawniey z nalogu. Ta jest droga rodzajowi ludzkiemu przepisana. — Człowiek nie wraca do rozsądku, iak przeszedłszy wprzód wszystkie błędów manowce; i doskonałość która we wszystkim na prostocie zależy; jest dopiero skutkiem doświadczenia i światła. Tą drogą szli ludzie w tworzeniu sztuk i umiejętności wszelkich, tą drogą idą i w moralności. —

Cywilizacya nic innego nie jest, iak udoskonalenie życia towarzyskiego, ulagodzenie obyczajów, i szanowanie właściwych praw każdemu człowiekowi; jest ona moralnością publiczną. Ważnymby było przedmiotem uwagi, porównanie w tém względzie wieków równie iak narodów. A ważnieyszym pewnie, wyszukiwanie przyczyn skażenia obyczajów w iakowym narodzie; czy zepsucie dotyka ogół cały narodu? czy tylko iakową iego klasę? czy przyczyna z której pochodzi jest czasowa i okoliczności? czyli stała pochodząca z nieoświecenia, dzikości, lub ustaw przykładaających się trwale do każenia moralności publiczney? Te wyszukiwania osobnéy wymagałyby rozwały, tu mowić tylko przychodzi o sposobach iakie mieć może urząd przelożony nad wychowaniem publiczném, do wpoienia zasad moralności. —

Szkoły publiczne będąc ustawami instrukcyi, nauką tylko, wyłożeniem dzielnym prawideł, przekonaniem umysłu i zniewoleniem serca przykładać się mogą do ugruntowania moralności. — Naymocniejsze bowiem sposoby iakiemi są: przykład publiczny, wzory codzienne i wprawa nałogiem, nie od nięz zależy; nauka jednak utwierdza co iest dobrém, poprawiać i odwracać powinna, co iest złego w przykładach. —

W szkołach wpoić potrzeba w umysły wyższy szacunek cnoty, przymiotów i zalet nad samą naukę, wyższe zatym tym przymiotom w uczniach poważanie okazywać. Tą uwagą zaięty przeczytałem z pochwałą w organizacyi szkół ustawę: iż w zaświadczeniach dojrzałości wychodzących ze szkół, w przyznawaniu na popisach publicznych pochwał celującym, w przysądzaniu nagrod, nie nauka nie biegłość lub poiętność, ale na najpierwszemy baczności są przymioty, obyczaje, charakter, dopełnienie obowiązków i pilność. Te koniecznym do otrzymania tych zaświadczeń i nagrod są warunkiem, a w skutku przekonałem się z radością na popisie publicznym, iż naylepiemy popisujący się w naukach uczeń, nie otrzymał nagrody. —

Jak wiele sposób zaprowadzony kar wpływu na charakter narodu, iak iest mią-

ra cywilizacyi i onęz skutkiem, nikomu myślącemu tajno nie iest. — Od postępowania z ludzmi zależy sposób ich czucia: chcąc wpoić szlachetność, wyższy sposób myślenia, szacunek siebie, z którego cnoty i postępowania szanowne pochodzą, nietrzeba uniazać ludzi podlemi karami. —

Sposób postępowania w tēz mierze z młodziezą od pierwiastków życia, mieć musi na dalszy bieg wpływ naywiększy na ięz czucia i obyczaje. Surowość naymniejsza w potrzebie okazana, tym dzielniejszy czyni skutek, im umysły są mniej przyzwyczajone do kar zacierających delikatność uczuciów. Zły ton, twarde obchodzenie się, upodlające kary, oswaiają z pogardą siebie, uniażają umysł, który podnieść raczemy potrzeba, mażą onete delikatną boiaźń nagany, pochodzącą z czucia własnego szacunku, który nie starty zachowując, zapewnia się naylepszy owoc wychowania. Miara więc i sposób zaprowadzoney w szkołach karność iest naywiększemy wagi. Z tego wynikają honor, delikatne iego czucia, slachetny powód w ubieganiu się o szacunek, boiaźń utraty dobrego o sobie mniemania, które na całe życie zostają.

Nie dosyć i nie wiele osób zastanowiło się nad wielką w terażniejszym sposobie prowadzenia młodzieży, od dawniejszego różnicą, nad nagłym i wielkim w tēz mierze postępem, w powszechności w edukacyi młodzieży. Komu świezsza pamięć wy-

chowania dawnego zostaje, porównać je może.

Przeczytałem ustawę karności szkolney przepisaną i wprowadzoną od dyrekcyi. Ustawa ta we wszystkich swoich częściach nosi cechę oświecenia wieku i wydoskonalonych przepisów edukacyi, zasługuje na uwagę. — Oddać muszę sprawiedliwość, iż te przepisy i sposób ich podany nauczycielom, jest rzetelnie klassyczny, są one dziełem nauczycielów doświadczonych; naylepięj młodzież i sposób z nią postępowania znających. —

Uważałem pilnie młodzież i postrzegłem zapal do nauk, ubieganie się wzajemne, pilność i ochotę; Jest ona ożywiona honorem i ile wiek pozwala spokojna. Nie zdarzyło mi się słyszeć o przykładach téj burzliwości; która tak często w szkołach dawniey okazywała się.

Oprócz saméy nauki obyczajowéy (do której zdaie mi się wypadało by osobne w duchu w jakim należy, pełne wymowy i mocy przekonania; mówiące dzielnie do serc utworzyć dzieło elementarne dla zapewnienia się o dobrym dawanu wszędzie téj tak ważnéy nauki) inne także umiejętności przykładać się mogą dzielnie do iéy ugruntowania. — W tym względzie mianowicie nauka literatury skuteczny sposób podaje. Wszystkie wzory starożytnych lub nowoczesnych pisarzy, moralną powinny zamykać naukę; równie iak materye do rozbioru, do

dowodzenia, do opisu uczniom dla własnego ćwiczenia dawane. Więcey bowiem przekonywa się umysł, kiedy sam innych stara się przekonać, kiedy sam wyszuknie dowodów, niż kiedy mu je kto inny podaje. Ten kto innych chce serca wzruszyć, musi wprzód sam się przejąć uczuciem które chce wzbudzić. Przytomny na examinach, widziałem z ukontentowaniem; że takowe materye były zawsze przedmiotami własnych prac uczniów, iako i wzorów im wystawionych. Tym sposobem podawane prawidła moralności, wsparte powagą wielkich pisarzy, dzielnością ich wymowy, pięknoscią obrazów i stylu; więcej ieszcze iak sama sucha nauka przepisów moralności skutkować zdoła. —

Moralność uważać można iak powszechną wszystkim stanom, każdemu człowiekowi służącą; i iak szczególną każdego stanu to jest: właściwą obowiązkom i powołaniu. Tak obowiązki ucziwego lekarza, prawnika, urzędnika nie w rzeczy; lecz w celach i w szczegółach się różnią. Ztąd wypada potrzeba, aby przy właściwych naukach powołania, wskazywana była zaraz moralność iego, a to w wydziałach akademickich razem z nauką, lub iak osobny oddział przydany do téj umiejętności. W tych mianowicie naywyższych szkołach, w których uczniowie, po ukończonych stosownych już do powołania naukach, wychodzić mają na urzędy, naysurowiey bacznosc na obyczaje, na moral-

ność i na charakter przepisana być powinna. Złamać wychodzić mają sędziowie, urzędnicy przyszli kraiowi, ich więc skłonności, ich postęпки nayskrupulatnięś śledzone i krytykowane być mają. — Nie od rzeczy by nawet było, iżby wychodzący dla otrzymania patentu przechodził przez sąd publiczny i surowy, w którymby wszystkie przeciwko niemu zarzuty od kogokolwiek bądź przyjmowane były, i zdolne zatrzymać dla niego zaświadczenie usposobienia, gdyby się z nich uniewinnić nie zdołał. Przyznawanie nawet takowych patentów większością głosów sekretnych odbywać się powinno. W nich zaleta z moralności z charakteru z przymiotów iako istotny warunek naprzód umieszczona być powinna, z mocniejszém lub słabszém świadectwem, a w końcu dopiero zaświadczenie biegłości.

Nauka religii.

Im ważniejszą jest punktem religii, tym z doskonalszą rozważą nad sposobem zagrónowania ię w sercach i umysłach młodzieży zastanowić się należy. — Nie idzie o nauczanie katechizmu, co jest nauką klas pierwszych, od duchownych, młodzieży każdego respective w kraju wyznania przez wszystkie klasy szkolne teraz dawaną. Ani o praktyki religijne których dopełnienie w ustawach szkolnych jest przepisane. Ani nawet o nabożność

któ-

która jest skutkiem ugruntowanym wiary, ale raczej o wpojenie i utwierdzenie na całym biegu życia prawd religijnych, na których moralność się wspiera dla dobra całego społeczeństwa i szczególnych jego członków. — Piszę dla ludzi oświeconych, łatwo mi więc przychodzi wytłómaczyć się względem sposobów i drogi, którą w prowadzeniu umysłu młodzieńczego postępować należy.

Doświadczenie na młodzieży, wskazuje najlepsze w tej mierze uwagi. —

W wieku pierwszym, każde dziecko bez różnicy odbiera artykuły sobie podane, przyjmuje je z łatwością i z przyrodzoną wiekowi obojętnością, nie rozważa nad niemi. — Jeżeli czasem zadaie starszym zagadnienia, odpowiedź iż tak wierzyć potrzeba, uspokaja rodzącą się rozważę; powątpiewanie więc nie jest zwykłe temu wiekowi. Lecz późnię z wzrastającem zastanowieniem się i rozumowaniem, powstanie chęć pojęcia a z nią rozważę i przekonania się, a znajdując trudniejsze dla rozum ludzkiego podania, z powątpiewania o niektórych, ośmiela się już wątpić o wszystkich. Już wtedy niema dla młodego umysłu granic, roztrząsa, rozbiera wszystko. — Te rozumowania które dla dojrzałych umysłów są błahę, dla niego są mocnemi, bo są nowemi, przyjmuje

wszelkie zarzuty, sofizmata i układy. Odwoływać się wtedy do potrzeby wierzenia, iest to nieiako ieszcze mocniéj podniecać go do rozwagi, inż żąda, przekonania się o téj potrzebie. Należy więc udać się do tegoż przekonania i mówić do umysłu. —

Nie mówię tu o dogmatach rozmaitego wyznania religii, nauczanie ich i przekonanie onych iest w ręku gorliwych każdego wyznania kapłanów; mówić tu tylko należy szczególniej o tych powszechnych wszystkim wyznaniom artykułach, które są zasadą moralności, które prosto na postępowanie w życiu wpływają, iakimi są wiara w Twórcę i przyszłe życie, w przepisy i prawa moralności podane, i przykładem przez Chrystusa utwierdzone. Trzeba aby Filozofia uczyniła przymierze z Teologią. Walka w téj mierze z niewierzącymi iest korzystna na stronę tych wielkich dogmatów, korzyść wierzenia tak dla dobra społeczności iak i dla osoby, która niezakłada szczęścia w życiu obecném i krotkiém oczywista. — Ta więc nauka, iak najmocniyszém i naygruntowniyszém rozumowaniem wsparta, do poruszenia serca i przekonania umysłu w naywyższych szkół klasach dawaną być powinna, iak osobna część Filozofii. — Uzbroić należy młodzież przeciw wszelkim rozumowaniom przeciwników, aby potem nowością, sa-

mą takich zagadnień nie była zmieszana i wstrząśniona. — Niewiadomość słabą iest wszelkiego dobra podporą. Wszelkie nauki zbiegać się i przykładać powinny do utwierdzenia tych prawd. Wszędzie wielkość Twórcy i mądrość iego wskazywaną być uczniom przez nauczycieli powinna. Niech w nayoświecieńszych i nayuczeńszych nauczycielach swoich widzą to przekonanie.

Niech Astronomia, Historya naturalna, Fizyka, Historya dzieiów ludzkich — uwaga nad człowiekiem — nad iego umysłem — nad moralnością różniącą go od zwierząt, służą za dogmatów tych dowody, i niech razem z nimi wpaiane będą. Niech czystość moralności Chrystusa prowadzą świat do zgody, pokoju, miłości bliźniego, iako nayzgodniejsza z dobrem ludzi w tém i przyszłym życiu, wystawioną im będzie. —

O Rządzie naywyższym edukacyynym.

Ustanowienie kommissyi nad edukacyą przełożonéj równéj innym komissyom rządowym, naiwiększy Polsce przyniosło zaszczyt; iż pierwsza oświeciła narody; iak iest ważną dla kraiu opieka nad edukacyą publiczną, iak iest godną, aby osobny rządowy wydział równy innym, a pewnie co do skutków nie mniej ważny, nią się

zajmował. Rząd zatem najwyższy nie-
dozierać ię tylko, lecz nią rządzić i kie-
rować powinien. Częstkowy bowiem ia-
kowy instytut edukacyyny, iakowe osobne
ciało uczące, mieć może własnego ciała in-
teress i dobro na celu; rząd ieden ma tyl-
ko zamiar i przedmiot: dobro kraiu, interes
i pomysłność całej edukacyi kraiovej. —

Stan nauczycielski uważany iak zgro-
madzenie, iak zakon uczący, powinien mieć
iak wszelkie inne stany i zgromadzenia
najwyższą głowę; punkt złączenia do któ-
rego wszystkie się części schodzą; władzę
otoczoną wszelką władzą i powagą
iskładającą część iego, aby ta tak cele zgro-
madzenia całego i iego części iak i ogólne
kraiu miała w zamiarze. Trzeba więc aby
należała równie do rządu iak do zgroma-
dzenia, któremu przodkuje. Kierować
edukacją publiczną w kraiu, a uczyć mło-
dzież, są to osobne wcale dzieła, inne-
go usposobienia i innych wiadomości po-
trzebujące. Baczność więc na wszystkie
w kraiu względnie oświecenia potrzebne
ustawy, kierowanie funduszami na potrze-
by udoskonalenia edukacyi, do władzy
najwyższej należeć powinny. Rząd ten
w wydziale edukacyynym chociaż osobę
wchodzącą z urzędu do władzy ogólnęj
kraiovej, ozdobioną wszelkimi zalet
i zasług darami, mieć na czele powinien,
iednak w celu zaszczytowania samego stanu

nauczycielskiego, iako też dla zasiągnięcia
znaomości potrzebnych w tém osobnem
nauczycielstwa powołaniu, tudzież dla
wspólnienia większego, rządu z tym sta-
nem, osoby w nim zasłużone Radę przy
naczelniku władzy najwyższéj edukacy-
néj składać powinny. Ten stopień ma
bydź szczeblem najwyższym dostojności
który osoby poświęcające się wychowaniu
publicznemu, mają mieć sobie w nadziei
wystawiony. Żaden bowiem stan, a mia-
nowicie tak ważny nie może się obeysć bez
tych widoków i stopni równających
go z innemi w narodzie stanami. —
A byłby upośledzonem, gdyby takowe sto-
pnie; były tylko stopniami zgromadzenia,
nie zaś samego iak inne rządu. Tym tylko
sposobem może bydź w równi z innemi ce-
niony i poważany. —

Do téj naczelną w stanie nauczyciel-
skim władzę wystawiający magistratury
kraiovej, wszystkie ię części zbiegać
się powinny. — Przełożeni wszelkich głó-
wniejszych instytutów iakimi są Rektoro-
wie szkół głównych, Rządca zgromadze-
nia piarskiego, Wizytatorowie, Przełożeni
szkół duchownych i nawet szkół woien-
nych urodzonemi bydź ię mają członka-
mi, iako magistratury wszelkiego rodzaju
oświecenia i zdatności. Ubiory i znaki
urzędowe zdobić ich i poważanie iednać
powinny.

Pośrednie nauczycielskie urzędy i obowiązki w całym kraju dobrze ustopniowane, co do nadgod, władzy i powagi, zastosowane równie bydy mają do rang innym cywilnym czy wojskowym władzom oznaczonych. —

Naywyższe nauka zyskałaby poważenie, gdyby zbiór osób naybiegłychszych w każdej umiejętności, wysłużonych w kraju Emerytów, wstawionych pracą, nauką i znakomitemi dziełami w różnym rodzaju, różnego stanu i powołania składał senat ogólny stanu akademickiego, ozdobiony wszelkimi szacunku ozdobami. — Byłaby to że tak nazwę kapituła w hierarchii oświecenia narodowego. — Do niej kontrolla czyli sprawdzenie zaświadczeń i stopni akademickich od szkół głównych wydanych i obowiązki naywyższej kommisji examinacyjnej z urzędu należećby powinny.

F u n d u s z e.

Nie można tu wskazać w ogóle ilości potrzebnych na edukację funduszków, to bowiem zależy od obszerności kraju i potrzeb na edukację etatem wyrachować się z czasem mających. — Tę tylko tyle kroć okazaną powtórzyć należy prawdę, iż edukacja publiczna, iż Stan ię poświęcają-

cy się, uważany iak zgromadzenie uczące, osobne i niemieszające się z żadnymi krajowymi przychodami, iak naymocnię zapewnione i zabezpieczone mieć powinny fundusze, aby nigdy w żadnych krajowych wypadkach naruszone i uszkodzone bydy nie mogły. — Stan ten niedozwala żadnych partykularnych spekulacyi. Nauka kto ię się poświęca, a zwłaszcza w dawaniu ię drugim, całego zajmuje człowieka, wymaga pokoju swobody, i wolności od wszelkich innych zatrudnień i trosków. — Administracya dochodów, mnogie zatrudnienia rząd wypływające, obce bydy powinny instytutom nauczaniu poświęconym; inaczej iak doświadczenie okazuje albo rząd dochodów, albo nauka cierpieć musi —

Władza zatem rządowa edukacyjna zaradzać, przeznaczać, opatrywać, i zapewniać wszelkie przychody instytutom edukacyjnym powinna. Uwalnia się równie od trosków to powołanie, kiedy przychody zapewniają przystoynne i dostateczne potrzeby życia opatrzenie poświęcających się temu stanowi członków. —

W tym względzie stopniowanie nagród zasługi, powinno bydy oznaczone i zapewnione; aby coraz dalę nadzieję lepszego bytu i nagród wskazywało. Ten stan z siebie samego szanowny, potrzebuje ie-

dnak nadania mu pewnéj okazałości i podniesienia w mniemaniu pospolitem, które znaczniejsze tylko uposażenie nadać mu może. —

Nie idzie o z bogacenie członków tego powołania, zbyt uczynna nawet szcudroblność opłat (iako doświadczenie okazuje) odwracać czasem może od pracy i od ochoty w przykładaniu się do niéj; ale o przystoynne odpowiadające wszelkiéj wygodzie życia, swobodne i stopniowe opatrzenie; te przynajmniej powinno być losem tego szanownego stanu. Jest to prawda, że w tym ważnym przedmiocie okoliczności czasowe nie pewnie stanowią dotąd nie dozwolity. —

O zgromadzeniu Xięży Piiarów.

Zgromadzenie xięży Piiarów poświęcające się szlubem uczeniu młodzieży, uważać można iako stan w stanie nauczycielskim; osobnego więc wymaga rozdziału. —

Zgromadzenie to w którego rękach jest wielka liczba szkół publicznych, od tylu lat z równą zawsze gorliwością, z chętnem i powolnem posłuszeństwem najwyższéj władzy edukacyjnéj, wchodząc gorliwie w iéj widoki, z wytrwałością w każdym losie krajowym, wczasie nawet prze-

śladowania swego, trudniło się stale wychowaniem młodzieży w duchu obywatelskim. Niechciało nigdy mieszać ustaw od władzy przepisanych, nabywać i rozszerzać swego wpływu, zajmować rząd i władzę nad ustawami edukacyjnemi, ale spokojnie podlegać i gorliwie ustawy wykonywać. To zgromadzenie zasługuje na najpilniészą rządu opiekę i zachęcenie. — Szczupłe zawsze iego fundusze a w ostatnich czasach ieszcze zmniejszone, nie wystarczały na utrzymanie żyjących w nim osób, a tym bardziej odstręczały tych, którzyby wejść do niego chcieli. Trudno bowiem wymagać, aby kto mający zadatność i uśposobienie i otwarte do niedyscyplinowanych innych nauczycielskich pole, poświęcał się dobrowolnie niedostatkom, pracy, bez żadnych nawet na lata podeszłe widoków. Z tego powodu nowicyaty xięży Piiarów opuszczone zostały. Dyrekcyja edukacyjna za przełożeniem rządowi wyznaczyła domom xięży Piiarów wsparcia; a dekret królewski summy pewne na nowicyaty i prawo do emerytur krajowych. Lecz fundusz przeznaczony na emerytury w ogóle nie jest dostarczający, dyrekcyja edukacyjna zastąpić go umyśliła, iako słysząc ułożeniem na wzór innych krajów ary dla stanu nauczycielskiego, czyli funduszu do którego wszystkie osoby tego stanu, małą składką przykładają się mają, dla zapewnienia wszystkim pewnego w starości lub w kalectwie stałego przychodu. —

Lecz co się tycze osób zgromadzenia Piiarskiego, te potrzeby tylko życia w zakonie opatrzone mając; z trudnością nawet małą opłatą do tego ustanowienia przykładaby się mogły. Wiadomą jest rzeczą, iż rząd edukacyyny policzał niegdyś między fundusze dla emeritów duchownych beneficia i praelatury duchowne i dziś jeszcze niektóre w kollacyi iego małej liczbie pozostały. Nie z iednym byłoby zapewne dla kraju dobrem i pożytkiem, gdyby zgromadzenie Xieży Piiarów stać się mogło razem szkołą uważaną iak seminarium kształcące oświeconych ludu pasterzów. —

Znaydowała dyrekcyja nie raz w projektach względem edukacyi iey podobnych myśl, aby zobowiązać młodzież wychodzącą z seminaryów xieży świeckich do uczenia lat pewnych w szkołach publicznych dla nabycia prawa do otrzymania probostw. — Prawo to z wielu względów byłoby bardzo użyteczne, ale do wykonania niepodobne. Niemożna bowiem rozciągać na wszystkie seminarya i osoby tak liczne duchowieństwa świeckiego, takowego obowiązku. Lecz czemuż nieużywać do tego osób już usposobionych, przeznaczając dla członków zgromadzenia uczącego po latach do emeritury przepisanych, naylepsze w kollacyi tak w zwierzchności edukacyinicy, iako też w dobrach narodowych i koronnych probostwa. Co zachęciłoby do wejścia w to zgromadzenie młodzież udaiącą się dzisiaj do seminaryów

świeckich, a kray osadzony byłby światłem i użytecznem proboszczami, opiekującemi się szkołami dla ludu i zajmującemi się pożytecznem dla nauk lub umiejętności zatrudnieniem. Ci zaś z osób zgromadzenia, którzyby po wysłużonych nawet latach niechcieli opuszczać stanu nauczycielskiego i nowę dla siebie na wiek podeszły podejmować się pracy, a na których by nawet oddaleniu się dla rzadkiej ich biegłości edukacya szkodowa ogła; po oduczeniu dalszych lat, powołani i mieć przeznaczone sobie wyższe w stanie duchownym praelatury, co nie jest nową w tém zgromadzeniu rzeczą. Skromność zakonna temu sprzeciwiać się będzie; lecz pożytek powszechny przeważać powinien. —

To iest krótkie wyłożenie niektórych podań i uwag ku udoskonaleniu edukacyi publiczney w rożnych iey częściach; są one wprawdzie szczegółami. Inni głębsze i wyższe obiać mogą widoki, ia z szczerę o dobro narodu w tak ważnym przedmiocie troskliwości, w tém krótkim piśmie starałem się wyłożyć te tylko myśli które są skutkiem nayusilniejszy chęci oświecenia się we wszystkiem dojrzałego, treścią długiego zastanowienia się i rozważy, a które w skutku rzetelnego dobra i ulepszenia zawieść nie mogą.

21
INSTRUKCYA

652
dla 13.

NAUCZYCIELI

szkół początkowych wiejskich i mieyskich
względem ich stanu i obowiązków.



w WARSZAWIE
w Drukarni Rządowej 1817.

KOMMISSYA RZĄDOWA

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dziśko pod tytułem: *Instrukcyja dla Nauczycieli Szkół początkowych Wiejskich i Miejskich* niegdyś przez ś. p. Xiedza Piramowicza ułożone, a teraz stósownie przerobione i powiększone; ninieyszém potwierdza, i do użytku pomienionych Nauczycieli przeznaczają.

Minister Prezydujący

S. Potocki.

Głuszyński S. J.

DO NAUCZYCIELI.

§. 1. O celu ich powołania.

Niemasz ani chwalebniejszego, ani pożyteczniejszego powołania, iak bydz użytym do prowadzenia ludzi do szczęścia, do oświecenia, do dobra duszy i ciała; ato nie iednego człowieka, ale całych miast, wsi i zgromadzeń.

Nauczyciel myśląc, że te skutki od iego nauki, od iego pracy i gorliwości po większą części zawisły, będzie sam poważał swoje powołanie, siebie szanował, sam siebie zagrzewał; praca mu będzie miłą, osłodzi sobie trudności i przykrości w swoiemy posłudze.

Ten przeto, który jest wezwany do ważnego obowiązku uczenia młodzieży po wsiach i miasteczkach, powinien wiedzieć, iż cel wezwania iego jest ten, aby staraniem i nauką to wszystko obiał z czego się tylko dobro powierzonych iemu uczniów, tak w dzieciństwie, iako i w dalszym wieku składa. Błędziłby nauczyciel, gdyby rozumiał, iż iedyny cel przeznaczenia iego jest nauczyć dzieci czytać, pisać i iakiemy ieszcze inny umiejętności. Na coby im się to zdało, gdyby

niebyli oświeceni w tém wszystkiém, na czém zależy poczciwość, iak się mają sprawować względem starszych swoich i równych, na czém prawdziwa pobożność zależy; gdyby niezabrali w swoiéy nauce smaku do pracy, nie zakochali się w rzetelności i innych cnotach. Na coby im się przydało czytać i pisać, ieżeli ich nie nauczono razem, iak mają z czytania zbierać pożytki, iak go użyć do zabaw życia, iak postępować z rozumem, z uwagą w gospodarstwie, rzemieśle, handlu, iak postępować względem zachowania zdrowia; ieżeliby im nieokazywano na oczy, co jest złego, iakie zwyczajne błędy, w obchodzeniu się domowém, ludzi niemających oświeconego rozumu.

Z tego oczywiście widzi, ktokolwiek podejmie się bytć nauczycielem, na czém dobro tych ludzi zależy, a zatem widzieć także powinien cel swego powołania, i poznać ważność i znaczenie. Od niego tylko zależy przyzwoitém pełnieniem tak szanownego obowiązku zarobić sobie na ten szacunek i na te korzyści, które są nieoddzielne od zasługi i cnoty.

§. 2. *Jakie są korzyści powołania Nauczycielskiego.*

Człowiek na każdym urzędzie dobrze sprawujący się, zapewnia sobie stałe w ciągu życia ko-

rzyści. Lecz nie masz żadnego użytecznego powołania, któreby tak ściśle łączyło człowieka z innemi ludźmi, tak tkliwie zniewalało serca innych dla niego, iak powołanie nauczycielskie. Nauczyciel staie się współloycem wszystkich dzieci, które wychowuje i naucza. Nic więc nie jest łatwiejszego dla nauczyciela publicznego, ieżeli jest człowiek rozsądny i dobry, iak zjednać sobie szacunek i miłość rodziców i uczniów na dalszy ciąg ich życia. Nauczyciel starający się o pożytek w naukach dzieci sobie powierzonych, mający troskliwą o nich opiekę, nietylko dla pożytku i wzrostu szkoły swoiéy i nauki wiele czyni, bo i mniéy chętnych i nayupartszych skłania do posyłania dzieci swoich na naukę; ale i dla siebie samego naypewniejszą zyskuje pomoc i wsparcie.

Nie będzie on zapewne doznawał trudnego odbierania należących mu opłat, nie powinien obawiać się opuszczenia i niedostatku. Rodzice chętnie gotowi ostatkiem się dzielić z tym, który ich dzieci iak drugi oyciec prowadzi do pobożności i cnoty. Rozsądni i cnotliwi obywatele, pasterze duchowni, dozorecy, dziedzice i panowie włości, poznając iak pożyteczną, iak wielką sprawą około dobra uczniów zajęty taki nauczyciel; powołanie i osobę jego będą mieli w poważaniu i onemu pomagać będą. A tylko ten



może być przeciwnym nauczycielowi a zatem nauce tak pożyteczny, którego rozum jest pełny błędu, a serce niema prawdziwej miłości bliźniego.

Ale gdy przeciwnie nauczyciel jest pogardzony w miejscu, gdzie urząd sprawuje, już ten pożytecznym sobie i szkole niebędzie. Psuie on nayużyteczniejsze starania zwierzchności szkolnej, odstręczając od szkoły rodziców i dzieci. Ztąd się okazuje, że od samych nauczycieli naywięcej zależy utrzymanie szkoły, a gdzie włóczęgowie są niechętni, to dowodzi, że nauczyciel, który naydzielniejsze ma w ręku sposoby, wziąć się do tego nie umiał, albo raczej niezdatnością swoją, niedbalstwem, złem obchodzeniem się z dziećmi, a może złemi obyczajami onych odstręczył.

§. 3. Co ma czynić nauczyciel, aby się do tak ważnej posługi dobrze przysposobił?

Nikt nie przynosi z urodzenia żadnej umiejętności, w każdej rzeczy wiadomości nabierać potrzeba. Tak ludzie uczą się wszystkich robot i rzemiosł. Jeżeli więc chcesz, jakieś powinien, dopełnić nauczycielskich obowiązków, trzeba ko-

niecznie uczyć się ważnej tej nauki, wychowania i nauczania ludzi. Miałbyś za nierozumnego np. krawca, któryby podiawszy się szaty zrobić, sukno ci popsuł i zawód uczynił. O! iak daleko większą krzywdę, cięższy zawód wyrządziłbyś rodzicom, opiekunom i twemu sumnieniu, obiecując że dzieci ich wyuczysz w pobożności i cnotcie, w wiadomościach rzeczy pożytecznych, iak koło swego zdrowia chodzić mają; gdybyś za to brał nagrodę, a sam tego nieumiał. Trzeba się więc uczyć, trzeba słuchać rady, pytać się ludzi i książek, rozważnie poymować podane i przepisane sposoby, i przez własne uwagi i wprawę się doskonalić. Ta instrukcja, oprócz innych wielu książek użyteczne poda sposoby do tego celu służyć mogące temu, kto z chęcią przystosowania do swego powołania rozważać ją będzie.

§. 4. O przymiotach koniecznych potrzebnych nauczycielowi.

Pierwsza zaleta człowieka każdego stanu jest, kochać swoje powołanie, bez tego niepotrafi dobrze i cierpliwie znosić przykrości przywiązanych do wszelkich obowiązków. Ten przymiot jest naypotrzebniejszy nauczycielowi. Kto nie jest obdarzony łagodnością, cierpliwością i dobrocią, kto nie kocha dzieci, kto nie ma dla nich oycow-

skiego serca; ten niech się nie podejmie obowiązku nauczycielskiego.

Obowiązki nauczyciela są częstokroć tęskliwe i nudne, żywość dzieci wiekowi wrodzona, pobudza starszych do niecierpliwości. Dzieci są dziećmi; na to są w szkole, aby się nauczyły być ludźmi. Nienależy wymagać od nich doskonałości, ale raczej znać ich wady, i nimi się nie zrażać myśląc iż ich poprawa, ich ukształcenie nauczycielowi jest powierzone, od niego zależy, i jego ma być dziełem. Unosić się zatem przeciwko dzieciom gniewem, niecierpliwością, popędliwością, iak jest rzeczą nierozsądną: tak i wielce szkodliwą: bo jeżeli ten co ma drugich prowadzić, sam daje przykład gwałtownego gniewu, złości, zemsty, nierozumu; iakże może wymagać po nich, aby doskonalszemi od niego byli? Trzeba więc naprzód kochać swoje powołanie, kochać dzieci, cieszyć się ich postępami w naukach, w obyczajach, taką radością i nadzieją, iaką się cieszy ogrodnik pielęgnujący szczypek z których się spodziewa dobrych owoców.

Drugim równie koniecznym i istotnym obowiązkiem z strony nauczyciela jest, mieć dobre obyczaje, postępowanie roztropne i sposobne do zjednania dla siebie szacunku i poważania rodziców, a miłości i wdzięczności uczniów. Bo jeżeli dzieci które niepojętym sposobem wszystko łatwo

spostrzegają i przenikają, nieznaydą w nauczycielu swoim przymiotów i obyczajów chwalebnych; ani go poważać, ani z ochotą słuchać, będą, ale raczej u siebie nim pogardzać; i już taki nauczyciel nic dobrego niedokáže.

Stąd wynika potrzeba, aby nauczyciel był od wszystkich szanowanym, jeżeli chce być od dzieci: bo okazana mu pogarda lub czyniona obelga, psuje to mniemanie, które uczniowie mieć o nim powinni. Lecz tego uszanowania nie słowami dopominać się, ale na nie postępkami zarobić u wszystkich powinien.

Będzie szanowanym jeżeli go wszyscy z jego przymiotów, z jego pracy i postępów szanować będą. Jeżeli unikać będzie złego towarzystwa, a raczej szukać obcowania z ludźmi szanownemi i poważanemi; jeżeli chronić się będzie nie tylko sam wszelkię z innemi niezgody i obraźliwę kłótni i waśni, ale i swoich domowych pilnie od tego odwracać, dając przykład postępowania ze wszystkiemi zgodnego i grzecznego.

„Chcesz, aby ci inni szanowali (mówi przy-słowie) nayprzód sam się szanuy.” Powołanie nauczyciela jest tak z siebie szanowne i wysokie, iż ucznia człowieka, który ie z godnością sprawuje: a przeto iak wiele ten jest zdrożnym i niegodnym swego powołania, który lekkimi postępkami, złem towarzystwem, uczęszczaniem na

biesiady karczemne i pijaćkie, kłótnią i złemi przykładami zachość swego stanu plami i zamiast uszanowania dla siebie, wzbudza pogardę. Takowego człowieka od nauczycielstwa natychmiast oddalić należy, aby nie psuł uczniów, mieysca i stanu nie kaził. Trzeci przymiot i obowiązek nieuchronny nauczyciela jest, być wzorem dla uczniów swoich, uczyć ich przykładem, nietylko słowy. Bo nikt tego niedaie, czego sam niema.

Najpierwszym celem ustawy szkół, nayważniejszym obowiązkiem nauczyciela jest, aby wystawił przez swoje prace i naukę ludzi pocziwych wychowanych w religii i cnocie, oświeconych względem zachowania zdrowia w czerstwości, ludzi gospodarnych, trzeźwych, porządek, pracę i ochędostwo kochających.

Stan i przeznaczenie przyszłe uczniów iego jest, być oycami familii, gospodarzami. Oni utrzymać mają dom, dzieci, i sługi w hogoboyności, pracy, trzeźwości, w czerstwości; mają prowadzić gospodarstwo, handel lub rzemiosło, bacznie i roztropnie przewidywać, i zapobiegać klęskom i nieszczęśliwym przypadkom, a rządnością i wczesnem oszczędzaniem onym zarządzać. Takich to mieszkańcow, w ogólności i takich włóscian dobro kraju wymaga.

Gdyby więc nauczyciel całą dążąc usilnością tego dokazał, choćby mu się nie powiodło w in-

nych rzeczach wyuczyć młodzieży, nie miałby sobie co wyrzucać; dopełniłby tego, co jest nay pierwszym kształcenia wieyskiej młodzieży celem.

Lecz iak potrafi wpoić w obyczaje, w umysły i w serca uczniów bogoboyność, człowiek niesprawiedliwy, nieludzki i niemający dla bliźnich miłości i litości chrześciańskiej? Jak zdoła ukształcić ludzi rządnych, gospodarnych, dbających o dobro swoje. ten, którego dom i całe gospodarstwo wystawia codziennie dzieciom widok nieładu, nierządu i niedbalstwa? Jak będzie mógł przyzwyczaić uczniów do ochędostwa i porządku, gdy ci w szkole, w domu nauczyciela, w iego sprzętach i ubiorze, widzieć będą nieschlunność i nieporządek? A dopieroż, iak zdoła odwrócić nowe to pokolenie od pijaństwa, od téj wady tak nieszczęściem między ludem naszym powszechnéy, a tak szkodliwéy kraiovi naszemu? Jak potrafi na całe życie ie obrzydzić dzieciom, o co nayusilniéy starać się powinien, ieżeli niedaie tak uczniom iak całéy osadzie przykładu trzeźwości?

Zaiste, nauczyciel, który wystawia zły przykład, czyni właśnie przeciwny skutek swojemu przeznaczeniu; zamiast nauki przynosi zgorszenie; staie się on zarazą i zgubą młodzieży, którą natychmiast od niéy oddalić należy; bo le-

pięty jest, aby niebyło żadnego nauczyciela, niż, ażeby ten oswajał dzieci ze złem obyczajami i nałogami, i one nieiako przykładem swoim w złem utwierdzał i usprawiedliwiał.

§. 5. *Kształcenie młodzieży w religii, obyczajach i naukach.*

Nie można dosyć powtórzyć co się rzekło wyżej, iż nauczyć czytać i pisać jest najmniejszym obowiązkiem nauczyciela. Nayważniejszy zaś cel nauczycielstwa jest, usposobić młodzież do dobrego, ukształcić ię dobry rozum i serce, zaszczerpić zdrowe prawidła i dobre nałogi, a przytém, dobre obyczaje. Lud nasz podlega tak na wsiach iak w miastach wadom i nałogom wkorzenionym, od których nieszczęściem nic go nie odwraca; należy nayusilnię starać się o poprawę, aby nowe pokolenie dobrą nauką i wychowaniem od tych wad oddalone, stało się dla siebie i dla kraju użyteczniejszém i przeto szczęśliwszém.

§. 6. *P o b o ż n o ś ć.*

Pobożność prawdziwa, miłość i bojaźń Boga,

w nim ufność, naywiększym są hamulcem od złego, przewodnikiem w życiu, poiecchą w dolegliwościach. A zatém nauczyciel swoim przykładem (bo tak się naylepięcy naucza) dawać będzie dzieciom wzór pobożności. Ta nie należy na długiém, zbyt dzieci dręczącym nabożeństwie, coby mogło nawet przez znudzenie wstręt z młodu w dzieciach założyć, ale na rzetelnę cześć dla stwórcy i w uczuciu wdzięczności dla niego, i w nim nadziei. Nauczyciel przestanie na dopełnieniu wiernie obrządków przepisanych, na krótkiemy ale z prawdziwym czuciem odprawionej modlitwie.

Lecz nigdy zimnym sposobem mówić niebędzie, gdy przy nauce wspomina o stwórcy Boga. Zawsze z wyrażeniem czci, miłości, iako dla dobroczynnego i powszechnego wszystkich ludzi oycą, który niemi się opiekuje, dobre ich kroki policza i nagradza w tęp i przyszlém życiu.

Nic nauczyciela uwolnić nie może od prowadzenia osobą swoją młodzieży swego wyznania do kościoła w dni święte, tam ma bydz ię przykładem pobożnego sprawowania się; niemnię jest obowiązany mieć troskliwe staranie i bacność, aby dzieci innego wyznania (iężeli się znajdują w iego szkole) uczęszczały do swoich kościołów.

W tym przypadku przestrzegać iak najmó-
nięć będzie, aby z powodu różnicy wiary nie-
powstawały, broń Boże, między dziećmi niechęci;
zabroni pod surową karą prześladowania, żartów,
wzgardy i t. d. zachęcając do kochania się wz-
ajemnego, iako bliźnich, i dzieci iednego oyc-
ca. Co się tycze nauki religii, tę ma zawartą w prze-
pisanym od Naywyższyć Zwierzchności szkol-
nćy katechizmie; tego się trzymać, i tego prze-
chodzić nie powinien.

Błędne ludu mniemania o czarach; gusłach,
upiorach, strachach i t. d. okazywać będzie i-
ako przeciwne rozumowi i religii.

*§. 7. Cwiczenie młodzi w cnotach,
wprawianie iey w dobre obycz-
aje i w dopełnianie powinności.*

Wrodzony rozum i sumnienie wskazują ka-
żdemu, co jest dobrego, a co złego. Przepisy
i nauka wzmacniają te uczucia wykładając po-
wody i pobudki do dobrego sprawowania się,
nauczając co winni Bogu, rodzicom, oyczyźnie,
i równym sobie; a lubo rozsądne i zagrzewające
namowy i nauki są potrzebne, aby dzieci po-
znały powinności swoje na całe życie, aby się

zachęciły do dobrego, z tém wszystkiém nappę-
wniejszy uczynienia z nich pocziwych ludzi
sposób jest, aby ich z młodu wprawiać do na-
brania dobrych zwyczajów, przyuczyć do wy-
konania powinności, słowem; cała rzecz na tém
zależy, aby ich wprawić, że tak rzekę, nałogiem
do dobrego.

Częste pełnienie cnotliwych uczynków, czyni
człowieka cnotliwym, a młody do zabrania do-
brych i złych zwyczajów jest naysposobniejszy:
młody, mówi pismo święte, chociaż się zestarze-
ie, według drogi swoiey chodzieć będzie.

Z tego się wnosi, iż cała umiejętność w tćy
mierze, cała biegłość nauczyciela, na to ma bydź
obrócona; aby isam wynaydował, i kiedy się trafia,
chwytal takie zdarzenia, w których uczeń mógł-
by uczynić sprawy cnotliwe, iakie są: sprawie-
dliwość, miłość bliźniego, iemu usługa, pomoc,
cierpliwość; posłuszeństwo prawu, i wszelkićy
zwierzchności, i t. p.

Dla objaśnienia tego namieni się tu kilka
przykładów, które mogą prowadzić nauczyciela,
iakim sposobem ten przepis ma do skutku przy-
prowadzać:

Trafi się iaki przypadek, iakie komu nie-
szczęście we wsi, lub w mieście. Nauczyciel
opowiadając uczniom sposobem pobudzającym
do politowania, uważać będzie, czy się wzruszą

litością, czy się porywaia iść nawiedzić, ratować. Pochwali tak czyniących, nieprzestając na tém, póydzie z uczniami na miejsce gdzie nie-szczęśliwy w chorobie bez pomocy, lub w nędzy zostaje, gdzie np. nie ma kto posłużyć, iść ugotować, drew urąbać, gospodarstwo opatrzyć, robotę tym czasem zastąpić i t. d. Skłoni uczniów, aby podług siły wzięli się do tych posług, i pomocy, aby rodziców i krewnych swoich prosili o takowe poratowanie bliźniego.

Miedzy dziećmi też same są sprawy i interessa co miedzy ludźmi, tylko że na małą miarę; też same namiętności i wady. Z młodu więc kieruy i naprowadzay do uznania, co jest własnością cudzą, prawem i sprawiedliwością, co jest uczciwością, szlachetnością np. gdy zachodzi iaki spór miedzy niektórymi dziećmi, i skarga się przed nauczyciela wytoczy. Niech nauczyciel wyznacz y jednego lub trzech z pomiędzy uczniów, aby wyrozumieli rzecz doskonale, wysłuchali obie strony, i naprzód starali się przywieść do zgody i poiednania, czego gdyby dokazać niemogli, mają przystąpić do osądzenia kto winny, i wyznaczyć zadosyćuczynienie, czy idzie o skrzywdzenie słowy, czyli o rzecz i własność. Zaleci wyznaczonym sędziom, aby bez gniewu lub sprzytiania jednéy stronie; to jest bez względu na przyjaźń, sąsiedztwo, pokrewieństwo, na dawne usługi,

lub

lub urazy, iak naysłuszniéy sędzili, wystawiając im szkaradność niesprawiedliwości i krzywdy, gdy innemu przysądzą co drugiemu należy, że tém popelniliby czyn podobny do kradzieży albo wydzierstwa. Co sędziowie postanowią, powinni opowiedzieć nauczycielowi, ten pomiar-kowawszy czy się wszystko sprawiedliwie stało; potwierdzi sąd lub okaże w czém się pomylił i dla czego. Gdyby zaś umyślnie wykroczyli przeciw słuszności, dawszy poznać iaki jest grzech; połaie, zawstydzi, czasem ukarze, i na zawsze takich od sądenia oddali. Sam zaś iak nacyściéyszą sprawiedliwością rządzić się będzie. Zawsze bez gniewu lub sprzytania jednéy stronie, zawsze rzetelny, łatwo w te choty wprawi uczniów.

Nauczyciel, gdy opowiada, czyta iaką powieść, gdy znajdzie w historyi wzmiankę o iakowym postępku cnotliwym, o poświęceniu się dla rodziców, dla oyczyzny, dla bliźnich, dla cnoty, nigdy zimnym sposobem o tém mówić nie będzie: ale zawsze z pochwałą, z uwielbieniem czynu, i ze czcią dla cnotliwego, który go dopełnił; przeciwnie zawsze ze wstrętem, z obrzydzeniem i pogardą dla uczynku podłego. Lecz trzeba aby sam był przeięty tém czuciem, aby z tkliwością i gorącością ducha mówił do dzieci.

A gdy cała powinność życia towarzyskiego

zależy na prawdzie w mowie i na poczciwości w sprawach, to jest: na oddaniu i czynieniu drugim, co im się należy, zatem nauczyciel czuwać będzie, aby wprowadził uczniów swoich w wielkie obrzydzenie kłamstwa, fałszu, w największy wstręt do nierzetelności, do czynienia drugim krzywdy, szkody i przykrości. Dzieci są bardzo skłonne do uludzenia, wybiegów, frantostwa. Nauczyciel tak w téj mierze postępować będzie, żeby wiedziały, że on się poznaie na tém, że im się te sposoby nie udadzą, postrzeżonym w kłamstwie, w szalbierstwie, niedotrzymującym słowa nie będzie wierzył potem, choćby wiedział że prawdę mówią, aby przykrość niewiary, i poniżenie stąd mocno uczuły. Przeciwnie tych których dozna szczeremi, prawdziwemi, wystawiać będzie we wszystkich przypadkach, okaże im szacunek, zawierzenie, i ufność.

W ogólności nauczyciel uczyć się będzie skłonności uczniów swoich, dostrzegać iakięć który podlega wadzie, i tak z niemi w słowach i sprawach postępować, aby mógł zabezpieczyć złemu, albo je uleczyć. Jedni będą łatwi do poprawy łagodnemi sposobami, mierném zawstyżeniem, drugim trzeba mocniejszego strofowania, albo kary. Znajdzie uczniów, którzy czuli na pochwały, na uczciwe z sobą postępowanie, oraziliby się i upadli na sercu, gdyby ich nie-

pochwalono, gdyby się z niemi obchodzono surowo, a małe błędy z lekkości wieku pochodzące z surowością i twardością karano.

Nauczyciel szczególniej uważać ma iakie pospolite są zdrożności ludzi w stanie wiejskim, w iakich okolicznościach zli ludzie zdrożnie sprawować się zwykli, i do tych przypadków stosować będzie przyuczenie dzieci do poczciwości między sobą, np. w targach, zamianach, bywają oszukania, na mierze, wadze, kaletwie bydła i t. d. Gospodarze, parobcy, paszący bydło nie mają sobie za grzech przez niedbalstwo, a czasem umyślnie czynić szkody wzajemne w polu, w kradzieży sprzętów, żelastwa i t. d.

Nic między ludźmi świętszego nie jest, iak cudza własność, gdyby iey nie szanowano, iakżeby ludzie iedni z drugimi bezpiecznie żyć mogli? Te prawdy nauczyciel da uczniom uczuć, poznać, zamiłować, i święcie szanować. Te bowiem prawdy różnią ludzi oświeconych, i dobrze w moralności wychowanych od ludzi pozostających żyjących i żadnych prawideł nie mających.

§. 8. *O wykorzenieniu wad panujących.*

PIAŃSTWO powszechna i zgubna ludu naszego

wada jest pijaństwo, jest to choroba i zaraza śmiertelna, jest to złe najszkodliwsze dobremu bytowi włościan, bogactwu kraju, jego ludności. Ona pogrąża ten lud w nędzy, w zwierzęcej dzikości, w opuszczeniu i poniżeniu.

Przecież wszystko się zdaie przykładać do utrzymania téj wady między ludem naszym, a nawet zachęcać do niéy, zysk nieprawy, łatwość borgów, przykład codzienny żadnéj za to nagany. Nic od niéy nie odwraca, nic z nią nie walczy i nie dąży do iéy wykorzeuienia. Należy więc szkołom, nauczycielom pracować iak nayusilniéy aby wygubić ią, aby uzbroić nowe pokolenie przeciw tak szkodliwéy zarazie, i od dzieciennego wieku założyć w duszy i w sercu młodzieży wstręt i odrazę, aby przerazić umysł iéy okropnością skutków, które codziennie widzieć się dają. Wystawiać zatém będzie nauczyciel tę wadę, iako najszkodliwszą zdrowiu, dobremu mieniu i szczęściu, iako naysmutniejszy i naywstydlwszy wystawiając widoki.

Dzieci widzą codziennie prawie pijanych. Ale też widzą codziennie skutki złąd wynikłe, niedostatku, kłótni, niezgody domowéy, choroby, biedy i nędzy. Nad temi nauczyciel zastanawiać ich będzie, te im wystawi w żywym obrazie i w sposobie przekonywającym do umysłu i serca mówiącym.

Ubolewając oraz nad stanem nieoświeconych wiesuiaków, iż nie mieli dobrego wychowania, nie mieli nikogo, ktoby wcześniej od młodego wieku ich odwracał od tak szkodliwego nałogu.

Opowiadać im będzie okropne przykłady nagłéy śmierci z przyczyny pijaństwa przez upadek, zmarznięcie na mrozie, przez zapalenie się gorzałki we wnętrznościach, okaże iako wiele pijaństwo ludzi gubi sprowadzając choroby, słabości powolne, iak wielu umiera z biedy przez brak pokarmu zdrowego, ratunku w chorobach. Wystawi w przykładzie iak nie ieden rzemieślnik dla swoiéy doskonałości mogłby żyć w dostatkach, przez pijaństwo i zawód w robotach utraciwszy zarobek, przyszedł do biedy i życie w nędzy. Jak nie ieden służący traci naylepszą służbę, iak przez to ogołaca dzieci i żonę ze wszystkiego i w nędzy pogrąża; a nakoniec iak pijaństwo prowadzi do zabójstw, do zbrodni, a czasem do śmierci haniebnéy. Przykłady codziennie prawie, nieszczęściem trafiające się, będą mu służyć za widoczne dowody.

Uzbroi dzieci przeciw zwyczajnym namowom pijackim, przeciw fałszywemu wstydowi, przeciw żartom pijaaków, którzy innych chcą pociągnąć, aby nie sami byli pijakami, przeciw interessowi i zwodnictwie szynkujących, którzy

przez łatwość borgowania, przez pochlebne namowy pragną wciągnąć w nałóg i i potem cały zysk pracy zabierać.

Słowem, nauczyciel niczego zaniedbać niepowinien, coby dzieciom na dalszy ciąg życia, największe obrzydzenie i wstręt do pijaństwa zostawić mogło.

NIEOCHĘDOSTWO. Mówią niektórzy że nieochędostwo pochodzi z niedostatku: lecz prawdę mówiąc zawsze z opuszczenia, z niedbalstwa, z nałogu i nawyknienia do nieczystości; jest to wadą ludu naszego. Brak czasu lub sposobów jest tylko wymówką nieochędnych, nawykłych do niedbalstwa. Niewiemyż ludzi mądrzejszych, którym niebrakuje na sposobach, a którzy są nieochędni? gdy inni mniéj mają, a nawet ubodzy, lubią koło siebie czystość i porządek. Bo czyż ochędostwo jest tak kosztowne? często żadnego wydatku nie wymaga. Co kosztuje umyć się, wycesać, ochędożyć obuwie, dom zamieść, wybielić, przewietrzyć, wymyć sprzęty, naczynia i stoły? Co za potrzeba naléwać po podłodze, zostawiać w domu śmiecie, gnoie, błoto, z których złe powietrze, zgniłość się rodzi. Na co brnąć kilka razy przez dzień po błocie i walić obuwie, gdzie można kładkę

położyć lub ścieżkę kamieniami usłać? za co zostawiać kałużę przed domem, gdy małym często spadkiem można wodę spuścić. Nałóg, nałóg obrzydły od dzieciństwa powzięty, jest tego prawdziwą przyczyną.

Przecież iak wiele złąd złego pochodzi, wiele niezdrowia, chorób, zarazy się mnoży, któż rozsądny nie jest przekonany? Zwierzęta same potrzebują czystości, jeżeli bydź mają zdrowe i w dobrym hycie, jeżeli nie mają podlegać wielu szkodliwym i zaraźliwym chorobom, a zatem i koło bydła dobry gospodarz ochędożnie postępuje. Jakże człowiek wytrzyma nieczystość? Ochędostwo samo wiele wpływa nietylko na czerstwość, ale i na rzeżwość, na ochotę do wszystkiego. Człowiek niedbały około siebie, niedbały około mieszkania swego, iak bydź może dbałym około majątku i gospodarstwa?

Poprawiając tę wadę o! iak wiele się złego z nią poprawia. Nauczyciel nieprzestając na obrzydzeniu niechluystwa, na okazywaniu szkodliwych z niego skutków, wprawą i nałogiem do czystości wzwyczaiać powinien, mając wielką i surową bacność na dzieci codziennie chodzące do szkoły, aby w niczem co jest w ich możliwości niechybiły; i w téj mierze, rewizya

wychodzących do szkoły codziennie czyniona być powinna, względ mając na ubóstwo, ale nie przebaczać nic, co pochodzi z niedbalstwa. Też bacność mieć będzie na książki ich i papiery, aby te nie były zmięte, podarte, splamione, ale raczéj porządnie utrzymywane i noszone. Lecz osobliwie własnym swoim, i domu swego przykładem da im polubić tę czystość i porządek, gdyż inaczéj słowy nieby dokazać niezdolał. Niech uczeń wchodząc do szkoły ma w niéy wzór i obraz porządku i czystości. Niech się wstydzi wchodzić do izby nauki, między współuczniów nieochędożnie, niech się obawia zbłócić, zwałć miejsce gdzie siedzi, a skoro nieczysto weyść się odważy, wpuszczonym być nie powinien, lub wystawiony z rękami nieumytemi, z głową niewyczesaną na zawstydzenie, aby do domu ze wstydem wrócił. Dziecie przy ubóstwie ochędożne, niech największą odbiera pochwałę, niech się stanie censorem ochędostwa innych dzieci. Matki nacyzściéy wysłaiące dzieci do szkoły, na popisie publiczną pochwałę odbierać powinny.

Tego ochędostwa szczególniéj przestrzegać będzie w dzieciach płci żeńskiéy. Od kobiet zależy porządek w domu; gdzie gospodyni jest niedbała, tam mąż nie nie dokaże. Ona iedynie potrafi dom, męża i dzieci utrzymać w ochędóstwie

i czystosci. Naysurowazym więc będzie w téy mierze względem dziewcząt, a co przebaczy chłopcu, nieprzebaczy dziewczynie. Ona powinna mieć wszystko porządnie około siebie, czysto i nie poplamiono, sama umieć wymyć, wyprać, zaszyć zacerować, naprawić co się tylko zepsuie, ona powinna być w tém matce w domu pomocą.

Powtarza się raz ieszcze, iż codzienną tylko pilnością może nauczyciel nadać dzieciom nałóg czystości i ochędostwa. Jak żołnierz na wartę, tak uczeń do szkoły sam i z potrzebnymi dla siebie do nauki książkami występować i rewizyą odprawić powinien.

§. 9. Jak ma nauczyciel wychowywać i nauczać dzieci, aby nietylko w młodościannym wieku, lecz i w dalszych latach starały się o zachowanie zdrowia i sił czerstwości.

Gdyby kto oświecał uczniów we wszystkich potrzebnych wiadomościach, a zaniedbał nauczyć ich iak mają zachować swoje zdrowie, iak to jest rzeczą ważną w życiu, iak o to każdy dbać powinien: gdyby nieokazał co przynosi choroby, iak ich unikać; zaniedbałby nayważniejszy rze-

czy. Kiedy się podiał w uuczycielstwie opieki dzieci i prowadzenia ich do dobrego w życiu, kiedy więcéy iak właśni rodzice znać na świecie i umieć powinien, sam więc w téy mierze się oświecać i rodziców iak mają w pielęgnowaniu dzieci swoich postępować, ostrzegać iest winien.

Nie wchodząc tu w rozbiór potrzeb człowieka, w rozbiór układu ciała, całą uwagę należy obrócić na to, iaki sposób nayprzyzwoitszy po wsiach i miasteczkach do zachowania i utrzymania zdrowia, co przynosi choroby, bo od tego wszystko zawisło. Już późno leczyć się, i te leki nigdy tyle niedokazą, ile samo dobre obchodzenie się, co do pokarmu, odzienia, powietrza, pracy i spoczynku, co do umysłu i obyczajów. Pismo obszerniejsze względem tego dla ludu późniey wyjść może. Tu w krótkiéy treści uwag znajdzie uuczyciel prawie całą naukę potrzebną do wykonania téy powinności i doyscia téy nauki, o której mowa. Znajdzie ważniejsze przestrogi, które własnym rozumem i doświadczeniem obszerniey uczniom, i do ich przekonania podać winien.

POKARM. Ciało nasze wyrabia się i pomnaża z tych rzeczy, które pożywamy, będąc zdrowe i czerstwe, jeżeli pokarm iest zdrowy, posilny i dostateczny. Przeciwnie pokarm ze-

psuty, zatęchły, z rzeczy zgniłych, nie iest pożyteczny, ale raczéy szkodliwy i osłabiający. Nie trzeba bydz na to bogatym, aby leguminy, iarzyńy i inne żywności ochronić od zgnilizny i zepsucia, sama tylko gnusność brzydka, naganą przyczyną tego bywa. Chléb stęchły z mąki stęchły nie posila, mgli, i szkodzi swoiem zepsuciem. Mylą się ci którzy mniemają, że chléb z ościami, chléb niewypieczony z zakalcem więcéy żywi, zapycha on na czas, cięży na żołądku ale nie posila, a chléb mnieyszy ale z czysciéyszéy mąki dobrze wypieczony, więcéy przynosi posilku, więcéy krwi i ciała daie.

Mięsiwa zepsute, a zlwascza ze zwierząt chorych, zarażonych są trucizną; mnożą choroby i zarazy śmiertelne. Ile owoce doyrzałe są zdrowe, tyle niedoyrzałe, które dzieci zwykłe iedzą, przyczyną się stają chorób panujących.

Woda nayzdrowsza iest źródłowa, czysta, świeża i lekka, lub piwo dobre, woda nieczysta, cuchnąca, a czasem brana z mieysc stojących i zgniłych, a nawet z kałuży w polu pod czas roboty, przyczyną bywa wielkiéy liezby chorób, osłabienia, a mianowicie gorączek zgniłych i zaraźliwych. Trzeba więc w upały w pole, wodę brać z sobą czystą, zmieszaną z trochę octu; kwasy wszelakie, iako to: barszcze, kapusty, ogórki i t. d. są bardzo zdrowe, bronią zgni-

lizny. Ostrzedz nauczyciel powinien, iż po zmorowaniu, zapoceniu się, póki człowiek nie ochłodzić się zaraz, jest niebezpieczno, to bowiem staje się przyczyną chorób, powolnych i śmiertelnych.

Ludziom pracowitym trzeba mieć moc, aby pracy wydolać potrafili. Pożywienia szczupłe, niedostateczne, osłabiające, odymaia i wycieńczają siły i ciało, i do chorób sposobia. Ubóstwo (powie kto) odcymuje sposób wyżywienia do-brego; czasem to bywa, ale ileż złe gospodarstwo, niedbałość pozbawia sposobów, ileż pijaństwo nie odbiera tego, coby na żywność zdrową i wzmacniającą lepiej obrócić. Trunki mocne nad potrzebę używane nieposilają, ale zapalają i sposobia do gorączki.

POWIEPRZE Nie masz' szkodliwszego dla każdego żyjącego stworzenia a zatém i dla człowieka, iak byż długo zamkniętym w iednym powietrzu. Bez powietrza, bez oddychania niem, iak ryba bez wody żyć nie możemy. Im czysciejsze jest powietrze, a takie jest otwarte, świeże i często odmieniane, tém jest zdrowsze.

Jakże więc nie mają szkodzić smrody, powietrze zatęchłe, zaducha pełne, kiedy zwłaszcza, iak pospolicie w miasteczkach i na wsiach w iednej izbie wiele ludzi razem się mieści. Różne ciała, iedne słabe, drugie nieochędożne parę

z siebie wypuszczając, zarażają powietrze niewymownie, z tego samego ciężkie choroby i mdłości się rodzą. Niechże do tego, iak zwyczajnie bywa przymieszają się śwedy, przepalenia pieca, wyziewy z węgla, często z téy przyczyny trafiają się okropne przypadki, zagorzenia, konwulsye, nagłe śmierci: to wszystko nauczyciel iak najmocniéj dzieciom przepowiadać powinien.

Nie masz na to innego sposobu, iak codziennie czy lecie, czy zimie, czy w słońcu, czy w pogodę okna izby otwierać, często pościel przewietrzać, często wychodzić na otwarte powietrze. Kapusty zgniłe, iarzyń, legumina zatęchła i popsuta, blisko lub w domu trzymane zarażają powietrze. Lecz co za zguba jest ludzi, kiedy iak się trafia na wsiach, bydło, świnie, kury, gęsi, w iednej izbie są trzymane, te zwierzęta oddychaniem, i gnoiem swoim powietrze ludziom psują i zarażają.

O tém tak rodziców, iak i dzieci ostrzegać nauczyciel powinien. Złe powietrze dzieciom ieszcze więcéj, iak mocniejszym ludziom szkodzi, tak też licznie w kraiu naszym dzieci w dzieciństwie giną.

Przestrzegać będzie nauczyciel, aby dzieci nigdy długo w kupie w miejscu zamkniętym iak np. w szkole nie siedzieli. Będzie więc zawsze

zachowywał ten przepis, aby gdy np. godzinę lub więcej w szkole posiedzą, pozwolił wybiec na krótką chwilę na dwór pobiegać, i oddychać nowym powietrzem. Nie szkodzi to nauce, ale owszem czyni dzieci ochotniejszymi i świeższymi do pracy i do słuchania. Szkoła zaś co dzień przewietrzana, a ile czas pozwoli z otwartymi oknami i drzwiami zostawać będzie. Ostrzedz nauczyciel powinien, iż chronić się potrzeba ciągu powietrza naprzestrzał, zwłaszcza gdy człowiek jest zagrzany. Wszakże może często nauczyciel w lecie, zamiast zamykania siebie i dzieci między ścianami, dawać im podług sposobności miejsca naukę w polu, w ogrodzie, w cieniu przy domie i t. d. W chorobach szczególniej starać się trzeba, aby chory czystym powietrzem oddychał. Należy więc osłoniwszy go, aby się nie zaziębiał, wpuszczać co dzień świeże powietrze, czysto dom, łóżko i bieliznę jego utrzymywać, często kadzić octem, jałowcem i innemi zapachami, toż należy staranie względem przychodzących do zdrowia. Tym sposobem i zdrowi przy chorych unikają choroby, i choroba się nie szerzy.

ODZIEŻ bydl ma choć uboga ale chędogą, bielizna ile bydl może często odmieniana. Ta odzież nie powinna bydl zbyt lekka w zimie, zbyt ciepła w lecie. Niezdrowo jest głowę zwa-

szczać dzieciom w lecie w ciepłej czapce rozpa-
rzać. Dzieci powinny bydl najoczęściej z gołą
głową, a chodzić bosomei nogami. Mają one pra-
cować na zimnie w polu, mają odprawiać w sło-
ty, w niepogody, w wiatry podróże, niechże się
nie chowają w gorącu. W słabości iednak le-
pij, lecz niezbytnie odziane bydl mają.

MIESZKANIA są zdrowe kiedy nie mają
wilgoci. W budowaniu należy obierać miejsce
suche, budynki podnosić od ziemi, okna obra-
cać ku wschodowi. Domy mało mające światła,
w które słońce nigdy nie wchodzi, domy posta-
wiane w niskich miejscach pośród błót, kałuż
są mieszkaniem chorób.

Wewnątrz ochrania się dom od wilgoci prze-
strzegając, aby nie lać po izbach, czystość we-
wnętrzną domu najlepiej zachować należy, śmie-
ci gniące w domu, brudy, rzeczy zgniłe prze-
chowywane, czynią mieszkania niezdrowemi, mno-
żą wszelkiego rodzaju robactwa, zgnilizny i nie-
moce.

PRACA UMIARKOWANA. Praca z spoczyn-
kiem, z rozrywką na przemian, jest pewnym
środkiem zachowania sił i zdrowia. Człowiek raz
wziąwszy nad siłę, człowiek bez odpoczynku
pracujący, wpada w niemoc, traci siły, i na dłu-
go, a czasem na całe życie niezdatnym się czyni.

Z téj przyszyyny wynikaia śmierć i bardzo ciężkie i długie choroby.

Pracuy według sił, a więcéy zrobisz. Młodzież zwłaszcza, która dopiero rośnie i mocy nabywa, niepowinna bydz wcześniej do ciężkich prac przenoszących iéy siły używaną, jeżeli maia bydz z niéy potém ludzie mocni, zdrowi i dzielni; zwolna i ciągle do pracy wprawiać się maia. Rozrywka przystoyna i wesołość jest koniecznie do zdrowia potrzebna, dzieci zwłaszcza nie mogą się bez nich obejść, nie mogą bydz zdrowe bez wesołości i igraszek. Szkodziłby nauczyciel na zdrowiu powierzonych sobie dzieci, gdyby ie chciał posępnie chować, zawsze na więzi trzymać, zawsze surową groźną swoją postacią trwożyć, fukaniem, karami żywosc ich wrodzoną i przyzwoitą w mówieniu wolność przytlumiać, za najmniejszą igraszkę, skakanie, rostargnienie myśli, strofować. Popsułby im ochotę do wszystkiego, obmierziłby nauki.

Niech sprawi dobrymi sposobami, aby lubili szkołę i nauczyciela, aby im było rzeczą miłą widzié go, niech pozwala, iak się wyżej rzekło, przerywać siedzenie w szkole, które się dzieciom przykrzy i szkodzi. Niech wesoło z niemi mówi, chodzi z niemi na przechadzki, gry różne wymyśla, do nich zachęca, a tém do zręczności wprawia. Więcéy tém dokaze, niż ci po-

posępni bakalarze zawsze smutni, zawsze laiaący i nielubiaący ż-by dzieci wesołemi były. Roztropny człowiek znajdzie na wszystko miarę.

6te. Po wesołości następuje spokojność duszy, dobre sumienie jest nayobfitszém źródłem radości, a naymędrszy nasz Twórca chciał, aby naywiększe doczesne dobro, zdrowie, zawisło od zdrowia duszy, to jest, od cnoty. Zgryzota siemienia niszczy zdrowie, potém wszystkie gwałtowne i niepohamowane poruszenia, gniewu, złości, bojaźni, żądz, są bardzo zdrowiu szkodziwe. Do nauczyciela należy ostrzegać o tém wcześniej dzieci, i niedawać im ile możności przyczyn do takowego poruszenia.

§. 11. O postępowaniu z dziećmi, karach i nagrodach. Obiaśnienia dotyczące najlepszey metody, czyli sposobu uczenia.

Od postępowania nauczycieli po większey części zależy, aby uczniowie iego, takimi byli, iakimi chce ich mieć, to jest; aby byli posłusznymi w szkole, uważnemi, ochoczemi do nauki, spokojnemi i zgodnemi między sobą.

Będą karnemi i posłusznemi, jeżeli nauczy-

ciel umie utrzymywać swoją powagę i władzę, a to nie przez surowość zbytnią lub ustawiczne łatania i karanie, ale stałością, powagą i rozsądkiem. Powtórę będą chętnie posłusznymi, jeżeli nauczyciela kochać będą. Bo tak dzieci iak i dorośli t. go lepię i chętnie słuchaia, kogo kochaia.

Nauczyciel stanie się miłym i kochanym od uczniów swoich, kiedy okazywać im będzie nie tylko w słowach, ale bardziej w postępowaniu swoim szczerą ku nim miłość, serce oycowskie, troskliwość i staranie o ich dobro, kiedy w ich potrzebach, smutkach, chorobie, ukaże litość, o ratunek, o lekarza, o leki i t. d., zabiegać będzie; każdego łagodnie wysłucha, po oycowsku upomni, poradzi. Kiedy z równą dla wszystkich sprawiedliwością się okaże, nie przenosząc, nie pobbazaiąc iednemu z upodobania, a z drugimi surowie i z poniżeniem postępuiać, kiedy, broń Boże! względami dla mądrzejszych uwodzić się nie będzie, ale raczej, uboższych ośmielać i zachęcać, kiedy w karaniu i nagrodzie samą słusznością rządzić się będzie.

Będą miały dzieci ochotę do nauki, lubić będą szkołę, jeżeli w niej nie znaydą zawsze posępnę i surowę postać nauczyciela, który fukaniem i karami je przestrasza. Jeżeli nie nazna-

cza nauki za karę, jeżeli ma dar zabawienia ich ucząc przyjemnie i wesoło, a powieściami, wolnym rozmawianiem z uczniami zaostrza ich ciekawość i ochotę do nauk, nagrodami, pochwałą pobudza do uwagi, i zachęca do ubiegania się i korzyści. Nakoniec, jeżeli iak się wyżęy rzekło, pozwala przerwać siedzenie, i pobiegać na chwilę, i nie każe nieużytecznie ślęzcć nad książką, zwłaszcza małym dzieciom; co im może obrzydzić naukę na zawsze.

KARANIE. Nic nie masz w wychowaniu trudniejszego i w zawiadywaniu dziećmi, iak dobrze sobie postępować w karaniu ich przestępstw, a lubo nie potrzeba bydz skwapliwym w karaniu, nie należy przecież zbytniem pobbazaniem psuć dzieci. Są występki, iako to; uporu umyślnego, dobrowolnego i łatwego kłamania; zaciętego opuszczania się względem nauki; złości, rozmyślnego ukrzywdzenia drugich i t. d., które bez kary uchodzić nie powinny. Ale nierostropna surowość, a dopieroż gwałtowność i zbytek w karaniu, prowadzi za sobą skutki bardzo złe, częstokroć na całe życie ucznia wpływa, i wszystkie starania około jego edukacyi wniwecz obraca.

Trzeba więc umieć za co, iak, i kiedy ukarać.

Nauczyciel za nypierwsze prawidło postano-

wieć sobie powinien, aby nigdy nie karał w tedy, kiedy jest sam w gniewie, ma poczekać aż ochłodnie, aż go gniew ominie, aby spokojnie bez uniesienia się, bez okazania gwałtowności z rozważą osądził co ma czynić, czy rzecz warta jest kary, i iak ma sobie postąpić dla poprawienia ucznia winnego. Powtóre, aby uczeń nie rozumiał, iż nie z pobudki słuszości, i iego poprawy, ale z gniewliwego poruszenia, z zapalczywości go karze, miałby nauczyciela nie za oycę poprawiającego, ale za nieprzyjaciela złe mu życzącego, i wziąłby przykład bardzo zły postępowania według gniewu i namiętności

Drugie w tém prawidło jest, zupełna w karaniu słuszość. Aby kary w podobnych przypadkach wszystkie okoliczności uważwszy, iędnemu darowane, drugiemu zadawane niebyły, aby obwiniony widział, że ukaranie iego nie z nienawiści, zemsty osobistey i przywidenza pochodzi, ale że tego sama sprawiedliwość wyciąga. W tym razie gdy kara ma być większa w materyi ważniejszey; bardzo zrzęcznie nauczyciel uczyni, gdy sąd z współuczniów złoży: aby ci wedle przepisów uznali, czyli ich współkolega wykroczył, i iakię wart jest kary.

Nauczyciel w rzeczy i słowach powinien okazać, że prawdziwie niechętnie i przymuszony do

ukarania przystępuje, że wprzód wszystkich innych użył sposobów, to jest, najprzód tajnego i oycowskiego upomnienia; potem publicznego połaiania i przestrogi, że gdyby przewiniony chciał szczerze sobie postąpić, samby się godnym kary uznał. Niech ubolewa nad winnym i karze podpadającym, ażeby go nie wprowadził w rozpacz i opuszczenie się ostateczne. Niech mówi, że się spodziewa, iż poznawszy przestępstwo i słuszość kary, weźmie się żywo do poprawy, wyrówna najlepszym, a wszyscy zapomną o karze i zawstydzieniu iego.

Nauczyciel szczególnięy wiedzieć powinien, iż wiele jest win dziecinnych, które można niewinnemi nazwać, iako są te, gdy nie innego niemasz prócz żywości wrodzonęy tego wieku, albo gdy zbytńia boiaźń, lub nieśmiałość przywodzi ich do zamilczenia prawdy. Powinien zatem być wyrozumiałym i poznać do-dobrze co z umysłu i niepoprawy pochodzi, co z żywości, z omyłki, z nieuwagi i z roztargnienia młodzieńczego.

Człowiek bez oświecenia, człowiek nierostropny, wszystkie dziecinne igraszki, płochości i nieuwagi bierze za winy, i iako takie chce karać. Jest to wielki błąd i bardzo szkodliwy, tak nauczycielowi, iak i uczniom. Nauczyciel pró-

żno się gniewa, obrusza tém co w dziecinnym wieku jest niuchronném, a często się gniewając nabiera zapalczywości, staje się przykrym, nieznośnym. Uczniowie czując, że umyślnie złego nie nie zrobili, przecież są karanemi, złe mają rozumienie o swoim starszym, za złego go sądzą, przyuczają się do kary, i choć czasem sprawiedliwie są karani, pochlebiają sobie, że i w tém byli niewinnemi, i że nauczyciel ze zwyczaju i ze złości karze.

Niech Bóg zachowa nauczyciela okrutnego, dzikię i srogię natury, grubego i nieludzkiego wychowania, aby miał dzieci katować, nad nimi się pastwić; policzki wycinać, tłuc i targać; niegodzien taki byź między dziećmi, i choćby był naybiegłęszy, nayuczeńszy, oddalić go iako tyrana, i prawie odpędzić należy.

Nauczyciel wiedzieć powinien, że tak ludzie jak i dzieci iak są traktowani, takimi się stają; będą delikatnemi i czułemi na honor, na naganę, na naymniejsze połaianie, jeśli postępowano z niemi uczciwie, delikatnie, łagodnie; przeciwnie twarde, ostre traktowanie, upodlające łaiania, słowa obelżywe, srogie kary, uczynią je twardemi, podłemi, nieczułemi na honor, na naganę, nawet na lżeysze kary. Naylepszy przymiot nadasz młodemu, kiedy na cały ciąg

życia zachowa tkliwość, boiaźń nagany, czucie szacunku dla siebie, które do dobrego prowadzi.

Należy więc unikać wszelkich kar upadlaających i zacierających te czucia delikatne Kara cielesna jest uniżająca, jest niewolnicza, upodla umysł, nie należy więc udawać się do nię bez zniesienia się z rodzicami i dołożenia się. Dozoru, i to w ostatnim przypadku, kiedy inne żadne sposoby nieskutkowały, i gdy idzie o zgrzeszenie. Rostropny nauczyciel znajdzie sposób zmartwienia, upokorzenia, zawstyżenia winnego. Lubo i w tém tak roztropnie postępować potrzeba, aby wstydu na zawsze nie zmazać.

NAGRODY. Naudzielniejszą moc mają nad umysłami ludzkimi dobre sposoby, pochwała, zalecenie, okazanie szacunku, stają się one wielką pobudką do dobrego. Są tacy ludzie i dzieci, z któremi inaczej postępować nie można, czuli są na pochwalenie, na przyiaźń i dobroć starszych, na okazanie sobie radości z dobrego postępowania, starają się przez to byź lepszemi, coraz więcej zarabiać na miłość, na ukontentowanie starszych; przeciwnie złe, surowe, upadlaające sposoby obmierziłyby ich, zniechęciły i spodliły do tego stopnia; iżby już nie dobrego czynić nie chcieli.

Kto więc chce prowadzić ludzi, czy dzieci,

zawsze naprzód do sposobów dobrych, do pochwał, approbacy, nagród, iako najlepszego ze wszech względów udawać się powinien. Nauczyciel ma tysiąc sposobów zachęcania, nagradzania, czyto wyznaczając wyższe miejsca w szkole, czy oddając dozór nad innemi dla okazania szacunku, czy zapisywaniem w książce postępków uczniów, dla pokazania rodzicom, starszym, gościom, Dozorowi, czy pochwałą publiczną na examinie, małemi niekosztownemi nagrodami, ale których cała wartość zależy na tém, iż są znakiem pochwały. Niech oznaki te ukontentowania, szacunku będą oszczędnie, ale sprawiedliwie, z pewną uroczystością dawane, a niewątpliwie swój skutek sprawią. Z takimi sposobami często obeydzie się bez innego karanja, iak samo odmówienie tych pochwał, gdy się rozdaia zasłużonym. Ale nauczyciel naprzód w nagradzaniu, w dawaniu pochwał, w okazaniu szacunku mieć będzie na względzie moralność, dobre i cnotliwe postęпки, łagodność, zgodę z kolegami, porządek około siebie, dopełnienie regularne powinności, ceniąc te więcęy iak samą naukę i poiętność.

UCZENIE. *Co jest dobra metoda uczenia i na czém zależy.*

Każda umiejętność, każda sztuka z czasem

się doskonali, i ludzie nabywają z uwag, z doświadczenia większą sposobności, tak iż każdą robotę, łatwiey, prędzēy i lepiēy dokonać mogą. Równie i sztuka uczenia ma swoje doświadczenie i uwagi nad umysłem dzieciinnym, a zatem sposoby i prawidła, iakimi można łatwiey i użyteczniēy nauczyć. Z tych więc korzystać i tych trzymać się należy.

Nie trzeba iednak mniemac, że dobry sposób uczenia, co pospolicie metodą nazywają, jest rzeczą tak trudną do poięcia i do wykonania, iak zwykle powiadają ci, co w każdēy umiejętności, iakąś niepoiętą trudność wystawiać lubią. Uwagi na których się wspiera, są proste, iasne i łatwe: wymaga z strony nauczyciela rozsądku i dobrej chęci. Od iego zaś większy lub mniejszy sposobności zależy prędzēy lub późniēy w nauce skutek.

Prawdy, które się postrzega w uczeniu, są te:

1. Że ten prędzēy nauczy, kto umie wzbu-
dzać uwagę i ochotę w uczniach.
2. Że trzeba zatem, aby dzieci miały iakie-
kolwiek poznanie pożytku, tēy rzeczy, któ-
rēy się uczą dla ich przyjemności i dobra
w życiu.
3. Że w uczeniu należy postępować od rzeczy

lasnych, już poznanych i wiadomych dzieciom, do rzeczy niewiadomych i trudniejszych, nie czyniąc żadnego następnego kroku, jeżeli na poprzedzającym uczniowie nie są dobrze ugruntowani, a zatem nie spiesząc się, lecz nieznacznie i potrosze przydając nowe prawdy do już poznanych.

4. Iż starać się potrzeba ożywiać uwagę dzieciinną rzeczami zajmującymi i zabawiającymi rozum, tam gdzie nauka stała się częścią, niemającą żadnej dla umysłu zabawy, a zatem nudną i suchą.

Przystosujemy te prawidła do nauki czytania.

Każdym zapewne sposobem dzieci uczą się czytać: ale nauka będzie przykrą lub przyjemną, długą lub krótką, trudniejszą dla nich i dla nauczyciela lub łatwiejszą. Prócz tego stanie się ona dla nich bardzo użyteczną, jeżeli zamiast odstręczenia zachęci napotem, jeżeli nie znudzi, lecz doda ochoty, jeżeli wprowadzi do uwagi i do myślenia, a przeto władzom umysłowym zasypiać nie dozwoli, ale je przeciwnie ciągle ożywiać potrafi.

Jeżeli razem z bogaci ich rozum rzeczami i wiadomościami pożytecznymi w życiu. Stąd

w uczeniu czytać, te proste i małe a bardzo użyteczne uczyniono poprawy. A najprzód, nauczyciel nim zacznie uczyć, starać się będzie wzbudzić chęć do téj nauki, wystawiając dzieciom, iak jest rzeczą przyjemną umieć czytać i pisać. Łatwo mu będzie znaleźć na okazanie tego przykłady czy w domowym życiu, czy w obcowaniu przez listy, w przypadku oddalenia od rodziców, od krewnych, w czytaniu rzeczy pożytecznych i przyjemnych, w utrzymaniu rachunków i t. d. tém więcéy w mieście, gdzie ani rzemieślnikiem dobrym, ani kupcem, ani urzędnikiem bez téj nauki bydz nie można. Oświadczy im, że ich bardzo łatwo tego nauczy, jeżeli ochotę mieć będą.

Gdyby kto chciał (iak pospolicie nauczyciele robią) każdego ucznia z osobna uczyć, musiałby użyć długiego czasu, wielkiego mocołu, traciłby siły, a z samego znudzenia nabyłby niecierpliwości. Uczeń zaś mając raz tylko rzecz przepowiedzianą, nie mogąc wszystkiego razem pojąć lub zatrzymać w pamięci, czekałby musiał aż kolej przyydzie, tym czasem zostawiony sobie, przymuszony niepotrzebnie nad książką siedzieć i ślęczyć, czasby nieużytecznie trawił, w którym lepiej, żeby się bawił i siłę nabywał; naukę

i xiążkęby sobie obmierzył, i na zawszeby do niej ochotę stracił.

Kiedy zaś nauczyciel razem wszystkim, (a nawet gdyby miał i jednego tylko ucznia) na tablicy w widocznych postaciach okazuje litery, syll by i słowa, one składać naucza, te powtórzone dla wszystkich tyle razy ile potrzeba wbić się w pamięć, w umysł dziecięcy bez trudności i mozółu.

Co nauczyciel powie, wszyscy z tego korzystać mogą, każdy ma prawo zapytać się o to czego niepojął, nauka staie mu się przyjemną, wesolą, wspólne ubieganie się zachęca wszystkich i ożywia.

Lecz naprzód niech od tego zaczyna: oświadczy dzieciom, iż nim przystąpi do tablicy, aby im pokazał pisane litery i głosy, musi ich wprzód krótko do tego przygotować. Co się tyczy książki da uczuć, iż tę próżno w ręku trzymać nienależy, przez co się drze i szarza niepotrzebnie, że wprzody nauczyć się trzeba ięć użycia. Tym więc którzy mają książki iako jeszcze niegodnym poodbiera je i wtedy dopiero oddać przyrzecze, kiedy który tyle się nauczy, że się ięć godnym stanie, kiedy już mu potrzebną i użyteczną będzie.

Nayprzód więc nauczyciel da poznać dzieciom,

że mowa nasza składa się ze słów, z których każde ma swoje osobne znaczenie. Co jest bardzo łatwo biorąc nayprzód po dwa wyrazy dzieciom znane np. Bóg dobry. Co znaczy Bóg? co znaczy dobry? Syn posłuszny, słońce świeci, ziemia rodzi, i t. d. Daléy po trzy wyrazy. Bóg dobrych kocha, rodzice karmią dzieci, praca każdego żywi. Daléy po cztery i t. d.

Tak postępując łatwo bardzo nauczy dzieci, iż każdy sens dany, potrafią dzieci dzielić na słowa.

Takowych zdań elementarz na szkołę przepisywany wiele daie przykładów, względem człowieka, potrzeb jego, zwierząt, roślin, podziału czasu i t. d.

« Nie idzie tu bowiem, o to tylko, aby dzieci zwróciły uwagę na to, że sens każdy dzieli się na słowa, ale, aby razem powzięły wiele wiadomości potrzebnych, i wprawiały się do zastanawiania się nad wyrazami i rzeczami, tudzież aby się uczyły dobrze wymawiać. Gdy dzieci umieją dobrze oddzielać słowa, każe im nauczyciel uważać, że są słowa pojedyncze iedną syllabę czyli zgłoskę zamykające; iakoto: Bóg, Pan, Las, Syn, i t. d. drugie mają dwa oddziały czyli zgłoski iakoto, Oy-ciec, Ma-tka, Drze-wo i t. d. inne trzy, cztery i pięć. Tę naukę tak długo

powtarzać każe, aż wszystkie dzieci bez omyłki potrafią wymawiając odosobniać w słowach sylaby.

Następnie potem rzecz nieco trudniejsza, ale którą równie łatwo uczynić można.

Każe uważać dzieciom, że niektóre wyrazy zaczynają się od jednakowych głosów np. A-dam A-nioł, An-toni, A-le, A-gata

Ten głos naznaczy na tablicy literami czyli głoskami A, a, w postaci wielkiej i małej, każe wszystkim ten głos kolejno powtórzyć i zostawi na tablicy. Każe potem uważać, iż niezawsze słowa zaczynają się na tę literę, ale się czasem i kończą. Tak Anna, matka, panna i t. d.

Daléy, że i w środku słowa ta głoska się znajdzie, baba, mama, brat, gałęź, wałek i t. d.

Wymówiwszy jakie słowo, zapyta się gdzie jest w nim A. W środku, na końcu, czy na początku?

Tym samym sposobem postąpi z E, I, O, U, poczem da poznać różnicę między głosem I, Y, i to na tablicy oznaczy.

Tym samym sposobem przystąpi do poznania spółgłosek. Lecz tu unikać będzie męczenia dzieci, chcąc oddzielić ustami głos spółgłoski od samogłoski z nią łączący się, co jest rzeczą tru-

dną. Nie można przeto, zbliżyć do czytania, gdy im uczyni tę uwagę, iż spółgłoski niełatwo mogą być same wymówione, ale że się muszą łączyć z jedną z samogłosek. I tak B. w słowie Ba-ba, łączy się, z a, w słowie Be-czka łączy się, z e, Bi-gos łączy się z i, Bocian, Burak i t. d.

Położywszy lub napisawszy na tablicy B. kolejno przy każdej z samogłosek każe wymówić łącząc B. z tą samogłoską.

Da do uwagi, iż możnaby wymówić B. gdyby samogłoska była przed B. położona, np. AB. EB. i t. d. W tym razie dobrze jest mieć litery napisane na tekturze lub na tabliczkach drewnianych aby je można, iak chcieć przekładać. Tym sposobem da poznać całe abecadło, każdą literę poznając zapisując w górze na tablicy między literami już poznanymi kolejno i wrywkami każe je powtarzać.

Gdy wszystkie litery będą poznane, a nawet w ciągu ich poznania będzie ie nauczyciel mieszał, i układał rozmaicie z samogłoskami aby czasem wydawały słowa, co zabawi dzieci. Spróbujcie czasem, czyby nie można dwóch spółgłosek łączyć, i iakby te głos wydały, brat np krata, drabie, blacha, dla, czapka, matka, i t. d. Tak

miejszając wprawi do składania sylab z a. 3. 4. spółgłosek.

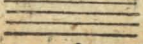
Późnięj wymówi słowa iakowe i każe ie na pamięć podzielić na sylaby, a każdą sylabę na głoski, zaczynając zawsze od łatwiejszych. Tak, dzieci czasem na pamięć, słowa rozkładać będą, i czasem układać z liter na tablicy. Nie potrzeba tu rozciągać się więcęj nad nauką czytania, obszerniejszy wykład znajduie się w przypisach do elementarza dla nauczycieli przydanych, tu w tém krótkim wyłożeniu daie się poznać duch z iakim w każdęj nauce postępować należy: Uzna każdy rozsądny nauczyciel, iż tym sposobem stosownie do wyżęj położonych prawideł, nie śpiesząc się ale postępując zwolna, razem z poiętnością dzieci i ich wprawą, może bez mozołu, znudzenia i pozbawienia ochoty, wprawić mianowicie w uwagę, dać wiele słów, rzeczy i wiadomości do poznania, i w krótszym daleko czasie niż się spodziewa nauczyć czytać.

PISANIE. Pisanie zwykle bawi dzieci, z początku lubią kreski, i rade że mogą same napisać iaką literę lub całe słowo. Wtedy dopiero pisanie staie się tęskne, gdy w danęj formie kilkokrotnie iedne słowa dla wprawy napisać potrzeba:

My nayprzód korzystaymy z pierwszęj ochoty. Razem, kiedy nauczyciel daie poznawać lite-

ry

ry w wielkięj i małej postaci, każe aby ie sobie na własnych, lub na szkolnęj tablicy napisały dla pamięci *).

Do tego dobrzeby było aby na ich tabliczkach, iak i na wielkięj szkolnęj, były czerwoną, farbą trwale pociągnięte cztery linie równo-odległe  Nauczy dzieci, że litera pierwszego rzędu, to jest wielkięj postaci, pisze się od pierwszęj linii do trzecięj A B C Litery małe czyli drugiego rzędu w dwóch średnich a c e Gdy litera ma łaskę idącą do góry każe ią podnieść do pierwszęj linii np. d b l i to będzie trzecim rzędem. Czwarty rząd iest ten, gdy litera ma łaskę idącą na dół, którą każe pociągnąć do czwartęj linii, p q g zalecając aby nieprzechodziły za linią w górze ani na dole. Wszystko to w wzorach do nauczania pisania upowszechnionych, lepięj widzieć można.

Tak dzieci kreślą sobie każdą literę nabywając w oczach miary, i uwagi na kształt liter. Nauczyciel nie przywiązując z początku wielkięj wężności do kształtnego pisania, pochwali tego, który prościęj i składnięj linią pociągnął, lub

*) Lankaster sławny nauczyciel szkoły elementarnęj w Londynie, w swęj metodzie używa piasku na ławce przed uczniami posypanego, na którym palcami piszą.

półkole zrobił, żartując grzecznie z innych: Ostrzeże przecież, że litery powinny być nachylone w jedną stronę od prawej do lewej, gdy inaczej mogłyby się spotykać z sobą.

Co do dalszej nauki pisania, z pożytkiem przyjąć można sposób Pestalociego *), który dzieciom się bardzo podoba, bo ich razem bawi i doskonali w nich uwagę. Ten sposób się podaje.

Pestalocy wprowadził rodzaj niejaki musztry i kommanderowania.

Najprzód dzieci wezwane do pisania w równym oddaleniu od siebie w ławkach siedzą, równo głowy, ramiona, papier i pióra trzymają. Powtórze nauczyciel nauczy kryśleć 8. pierwotnych ciągów, z których się wszystkie litery składają: *I C D O S* etc.

Napisze na tablicy w liniach średnich pierwszą krótką, zalecając uwagę i baczność, a gdy wszyscy w porządku i dobrze siedzą i trzymają się, sam wymawia, pierwszą krótką, drugą krótką trzecią i t. d. aż do piątej lub dziesiątej krótki, stój — obaczy czy wszyscy napisali. Dyktując te krótki, zachowa przeciąg czasu w myśli iakby od 1go do 5go cicho i zwolna rachował, po na-

*) Pestalocy jest sławny nauczyciel elementarny w Szwaycaryi.

pisaniu gtey krótki, zawoła odstąpić na wysokość jednej krótki, i na nowo dyktować: pierwsza krótką, druga, trzecia i t. d. Tym sposobem gdy już nabiorą wprawy dzieci do pisania prostych krótki, po jednej lub dwóch lekcjach, napisze na tablicy drugą krótką, u spodu nachyloną *l*, tak aby następnej lekcji jeden wiersz prostych, a drugi zakrzywionych u spodu krótek pisali i tak dalej.

Później zleci dyktowanie jednemu z uczniów, sam dozierać trzymanie się w innych. Uczeń dyktujący skoro się zmyli, inny go zaraz zastępuje.

W dalszej nauce dyktowanie naśladowanie bardziej jeszcze kommanderowanie musztry, a to następującym sposobem.

Uczeń jeden wychodzi na środek, ma laseczkę w ręku a nauczyciel daje słowo do napisania np. rodzice; kommanderujący woła „baczność; mamy napisać słowo rodzice, z trzech sylab złożone, ro-dzi-ce, litera R, iako początkowa jest pierwszego rzędu a zatem pisze się od 1szej do 3ciej linii w nachyleniu od prawej ku lewej napisz. S. pisz; pociągnij półkole od pierwszej do drugiej — pisz — przydaj S odwrotne S — pisz. Dalej *baczność* litera o jest drugiego rzędu, pisz e — zamknij odwrotnym — litera d jest rzędu trzeciego pisz c — pociągnij linią od 1szej do

3ciej i t. d. Domysleć się należy, iż z początku nauczyciel kommanderując pisał dla pokazania uczniom, i nauczania iak kommanderować mają. Kommanderowanie przez ucznia w tém jest pożyteczne, iż każdy chce kommanderować, a zatem uważa, żeby potrafił, i żeby się nie mylił, skoro bowiem w czémkolwiek uchybi formy przepisanej, natenczas inny od niego laseczkę i kommandę odbiera.

Ten sposób uczy uwagi, kształtu liter, pewnego pisania i bardzo dzieci bawi.

NAUKA LICZENIA. Stosownie do prawideł wyżey wyrażonych aby w każdéj nauce postępować zwolna, od rzeczy znanych do nieznanych, tak aby żadnego przeskoku w wiadomościach i w ciągu rzeczy zrozumianych i pojętych od dzieci nie było, Nauczyciel ugruntuie w myśli ich wyobrażenie ilości i rozmaitych z nią działań nie w cyfrach i znakach, ale na samych ilościach rzetelnych i rzeczach do rachowania podanych.

Ponieważ każda i największa ilość w nauce rachunków z dziesiątków się składa, nad tą więc ilością dziesięciu, naydłużey zastanowić uwagę i wprawę dzieci powinien, wystawiając ie na tablicy w rozmaitych podziałach, przydając, odejmując i t. d. Tak długo, iżby każdy z uczniów

iakiegokolwiek działanie z liczbą rociu natychmiast rozwiązał.

Do tego służyć może do tablicy szkolnéj przyporzadzona listewka, któraby w potrzebie przykładać się mogła, dość szeroka, aby na niéy kamyki lub orzechy czy inne iakie owoce stawiać można.

Aby daż poznać stopniowanie iakiém nauczyciel podawać ma wyobrażenia liczbowe, początkowe, i ugruntować ie w umyśle dzieci, tudzież rozmaite z ilościami działania, daie się krótki wzór ciągu postępowania w téj mierze.

Nauczyciel stawiając dziesięć orzechów równéj ieden od drugiego odległości, aby całą długość listewki zabrały, każe uważać, iż na każdym miejscu stawia orzech. Bierze ieden, daie go iednemu z uczniów, bierze dwa i daie ie drugiemu. Zapyta się który z nich ma więcéj? pokaże się że pierwszy ma ieden a drugi dwa razy ieden, czyli dwa.

Dawszy trzeciemu trzy orzechy, zapyta się równie który z nich ma więcéj? pokaże się, że trzeci ma trzy razy ieden. Odda resztę czwartemu, i ten mieć będzie ile trzeci iednym więcéj czyli cztery. Odbierać będzie po iednemu wiele któremu zostało? i t. d. dawszy dwóm po pięć żałować że dla będzie trzeciego nie na tablicy nie zostaje. Każe więc aby z nich każdy

udzielił mu po trzy ze swoich; okaże się że ten mieć będzie szczęście, to jest trzy razy tyle jak każdy z dwóch i t. d.

Te liczbę dziesięć orzechów wystawiać będzie na tablicy w różnych miarach i podziałach, raz je postawi po dwa i będzie pięć kupek — rozdzieli na połowę równą i nierówną np. 5 i 5, 3 i 7, 4 i 6, 8 i 2 i t. d. Gdy dzieci poznają dobrze tak nazwiska ilości do dziesięciu jak i wszystkie téj liczby miary i podziały w orzechach, że natychmiast po odjęciu iakiéy ilości, po iéy przydaniu liczbą wyrażą że ją sami w różnych podziałach danych na tablicy ustawiać potrafią, wtedy na pamięć też same zagadnienia rozwiązywać będą.

W czasie igraszek podzieli np. nauczyciel uczniów na dwie partye po dziesięciu; przyda zbywających iednéy i drugiéy stronie, nierównie tak ich ustawiając, aby liczba ich w oczy uderzała; zapyta wiele jest w któręy? jakby trzeba zrobić, aby było równo? licząc ich nad liczbę iociu głośno iedynaście, dwanaście, trzynaście, da się domysleć dzieciom, że ten sam daley porządek idzie do 20tu z dodatkiem — naście.

Da poznać, iż dziesiątki tak się liczą jak iedności, dwa dziesiątki czyli dwadzieścia, 3 dziesiątki, 4., do dziesięciu dziesiątków.

Też więc same dzielenia czynić będzie z dzie-

siątkami co wprzód z iednościami lub króskami, na tablicy, oddzielając dziesiątki. A że już wiedzą dobrze jak się dzieli liczba 10, łatwo więc podzielią np. 30 na dwie połowy 40 na trzy i t. d.

Chcąc dać wyobrażenie liczenia ułomków na rzeczach, zechce np. podzielić trzy jabłka na dwóch, dostanie się po iednemu całemu i po połowie, dzieląc 4 na trzech będą mieli po całemu i po iednéy z trzech części. Dzieląc 5 jabłek na 4, będzie $1\frac{1}{4}$ i t. d.

Nie rozszerzając się dłużej wnosić trzeba, iż każdy roztropny nauczyciel pozna ducha dobrej metody, to jest: aby nayprzód na oczy ilość i skutek działań dzieciom w umysł wpaiał. Wzór dalszego postępowania w uczeniu arytmetyki czyli rachunków na cyfrach, umieszczony jest w nauce, *początkowego czytania* wydanej przez *Wolskiego* dla szkół elementarnych. Tę tylko ogólną przydać należy uwagę, iż nim nauczyciel cyframi, czyli znakami, działania arytmetyczne robić nauczy, pierwéy długo na pamięć one rozwiązywać dzieci wprawi, stosując zawsze zagadnienia do ich pojęcia i do rzeczy w ich wieku i stanie znaiomych.

Też same prawidła służą w każdéy nauce. I tak chcąc dać dzieciom wyobrażenie o miernoctwie gruntów, da nayprzód wyobrażenie odległości.

Zapyta się np. kto zgadnie wiele iest kroków od domu do kamienia, lub drzewa? kto się więcéy zbliży do prawdy, weźmie nagrodę. Mierzą krokami, ale te są nierówne, liczba coraz inną wypada; następuje sprzeczka o miarę kroków, ztąd wynika nakoniec, iż lepiéy wziąć miarę pewną np. łokieć. Zgadnią w łokciach, mierzą, lecz nieprosto, zboczą ku iednéy lub drugiéy stronie,

Ztąd miara łokci nierówna się za każdym razem okazuje. Ktoś więc poradził, przeciągnąć pierwéy prosto linią sznurem lub wytknąć ją kiykami, a ta będzie prawdziwą odległością.

Ztego wypadnie zagadka. Kto zgadnie gdzie iest punkt średni iakiéy odległości znanéy, odbierze nagrodę.

Daléy kto ją podzieli na trzy części, etc.

W rozmiarze placu trzeba dać poznać, że jednakowa długość, a różna szerokość różne czyni place. Ze zatém w rozmiarze placu nie tylko na długość, ale i na szerokość wzgląd mieć potrzeba; że zatém miara obszerności nie iest w liniach ale także w mniejszych placach równie szerokich iak i długich, w kwadratach i t. d.

Postępowanie i stopniowanie w téy nauce, iak we wszystkich od rostopności i zdolności nauczyciela zależy. Słowem, we wszystkiém nauczyciel znać powinien miarę wiadomości dzie-

cinnych, stawiając się na miejscu ich, i przydawać zwolna nowe i iasne prawdy, umiejąc wzbudzić ich uwagę i ochotę.

§. 10. *Rady dla Nauczyciela, ściągające się do iego zabaw i zatrudnień prywatnych.*

Przy zakończeniu téy instrukcyi pożyteczną będzie rzeczą zwrócić uwagę nauczyciela na zabawy i zatrudnienia, które w czasie wolnym od prac nauczycielskich, i bez ubliżenia im zajmować go mogą, z korzyścią dla uczniów, dla okolic, a mianowicie dla niego samego.

Nauczyciel przy obowiązkach swoich znajdzie czas na iaki nietylko pozwolony, ale i pożyteczny przemysł, który oprócz dochodu szkolnego wspomódz go, i w przypadku czasowéy zwłoki odebrania swoiéy należytości, w utrzymaniu się pomocą mu byđz może.

Jeżeli sam umie byđz czynnym, i lubiącym zatrudniać się rzeczami pożytecznymi, z tych nie-które tu się przytaczaia.

Zapewne człowiek leniwy nieumieiający znaleźć w sobie sposobów do użycia pożytecznie iakowych zdolności, nieumieiający nic użytecznego

przedsięwziąć, niedbały, uważać będzie wszystką trudnem i niepodobnem: ale znajdą się tacy, którzy z tych podań korzystać potrafią.

Nayzręczniey się zgadza z iego powołaniem nauczycielskiém sposobność utrzymywania w swoim domu pod swoim dozorem i na swoim wiece uczniów których mu rodzice powierzyć zechcą. Jeżeli jest człowiek szacowany od publiczności okoliczney, ze zdadności, rozsądku i przykładu; łatwo znajdą się obywatele majątnieysi, którzy mu dzieci swoje powierzą, co będzie znacznem z wielu względów wsparciem. Lecz naówczas trzeba aby był rządny, czego dokazać niepotrafi, jeżeli nie ma żony gospodarney, o domowy porządek dbałéy, pilnéy, i troskliwe staranie o dzieciach mającéy. Bo matki chętniey mu powierzą dzieci swoje z tego powodu. Radzić więc wypada nauczycielom, aby w wyborze żony upatrywali osoby dobre wychowanie mającéy, usposobionéy i posiadającey iakowe wiadomości, wyćwiconéy w robotach kobiecyh, a do tego dbałéy o gospodarstwo domowe, i tak z powodu rzędu i ochędóstwa wewnętrznego, iako też iż ona z swoiéy strony, iakową pracą i przemyślem do utrzymania i wspierania domu przyłożyć się może; a to czy nauką osób płci żeńskiéy, czy robotami rozmaitemi płci żeńskiéy właściwemi. Kobiéta

zdolna np. ratować zwłaszcza osoby płci swoiéy i dzieci radą, lekarstwami domowemi, a ieszcze pożyteczniéy wyuczona w sztuce położniczéy dla okolicznych obywateli, byłaby i bardzo użyteczną i wielkiém dla męża wsparciem.

Nauczy iel z swoiéy strony może mieć różne rodzaje gospodarstwa, i zatrudnienia, które powinnościom iego przeszkodą nie będą.

Uprawa pożyteczna ogrodu, warzyw dobrych, szczerpek na sprzedaż, owoców, kwiatów, pszczół, ziół lekarskich, ich rozmnażanie, zbiór, suszenie, całéy okolicy pożyteczne bydz może. Gospodarstwo nawet rolne nie sprzeciwia się iego obowiązkom, jeżeli prowadzić potrafi za pomocą żony, bez wdawania się w handle, któreby go odrywały od szkoły. Jeżeli nauczyciel jest organistą, ma już tém samém przychody do tego obowiązku przywiązane; nauczyciel może umieć dosyć miernictwa, aby zachodzące między sąsiadami w swoiéy włości spory, lub rozmiary gruntu iakiego, mógł skutecznie, nie podejmując się takich robót, i rozmiarów w obce dalsze strony, któreby mu w pełnieniu obowiązków były przeszkodę.

Układy umów, kontraktów, listów, suplik, może bydz także iego zatrudnieniem i pozyskaniem sobie przychylności sąsiadów, bez zhytniey za to wymagania nagrody; unikając mieszanja

się do spraw kłótniowych, do skarg i obwinień, coby go do takowych kłótni wplątać mogło i przykrość mu zrządzic.

Zima poddać mu może także czas do zatrudnienia się iakowym użytecznym przemysłem i zabawą. Oprawa np. książek, kopiowanie manuskryptów, papierów muzycznych, kopiowanie kart topograficznych miejscowych. Nakoniec tokarstwo, rzeźba, klejenie papierowych pudełków, parawanów i inne rozmaitego rodzaju zabawy, które przemysł wynayduie, a sposobność osobista wykonywa, służyć mu mogą do przystoynego i korzystnego zatrudnienia się. Słowem, niezabraknie ani zatrudnień, ani czasu temu, co próżnować nie lubi.

Z tém istotnym ostrzeżeniem, iż to tylko jest wolne, co niezaymuie całkowicie człowieka, i coby bydz mogło najmnieyszym uszczerbkiem pierwszych i istotnych jego obowiązków nauczycielskich. Inaczey jedno lub drugie zaniedbaćby musiał. Do tych podań przydaią się nauczycielom rady i uwagi względem kroków i postępowania w przypadku iakowego od kogobadz pokrzywdzenia, i dochodzenia zasłużonéy własności.

Lubo sądzić należy, iż człowiek od wszystkich poważany i szacowany znajdzie sobie przychylnych, a w razie potrzeby znajdzie

obronę w uczciwych ludziach, chętnych do oddania co mu się należy i do wspierania go; trafić się iednak może, że albo przez złość czyią, albo przez niebałość i głupstwo pokrzywdzonym zostanie, i poszukiwać przymuszonym będzie sprawiedliwości lub należytości wysłużonéy.

W tym razie nauczyciel unikać nayprzód powinien wszelkich słów i pism uszczypliwych, wszelkich przyczyn iątrzących, kroków gwałtownych, ale raczey tak postępować, aby wszyscy uznali jego umiarkowanie, chęć zgody, rozsądek, łagodność i sprawiedliwą sprawę; ażeby cała wina we wszystkiém była ze strony krzywdzącéy. Ażeby sąsiedzi, aby zwierzchność widziała, iż daleki jest od kłótni, że gotów jest nawet coś poświęcić dla zgody. Jeżeli jest za takiego uznany, jeżeli jest człowiekiem poważanym, łatwo znajdzie wiarę i wsparcie od zwierzchności, i świadectwo za sobą powszechne. Znajdzie człowieka złego i niesprawiedliwego dla siebie, lub czasem myślącego się w swoim mniemaniu, lecz będzie miał wszystkich uczciwych i rozsądnych ludzi za sobą.

W podawaniu zażaleń do zwierzchności zwłaszcza, kiedy to jest przeciw osobom z któremi żyć ma, niebędzie używać żadnych obraźliwych wyrazów, oskarżeń niepotrzebnych, ale prosto, iasno wyłoży sprawę popartą naye-

wnieyszymi dowodami, oddając nawet sprawiedliwość swemu przeciwnikowi w tém, w czém na nią zasługuje.

Naytrudniejsze postępowanie jest względem gromad i pojedynczych włościan, którzy czasem dla niemożności, czasem z niechęci nie śpieszą się z wypłaceniem winnych mu należności.

Co bywa najczęstszą przyczyną niechęci wzajemnych.

Można być pewnym, iż w czasie spokojnym szczupłe opłaty nie będą nad możność nieczyją, łatwieyszymi się staną zwłaszcza gdy ludzie zachęcani przykładami i z czasem poznają, iaki jest pożytek nauki. Co się tyczy niechęci włościan, winą jest najczęściej iak się wyżej rzekło samych nauczycieli, że przez dobre obchodzenie się z dziećmi, przez ich prowadzenie do dobrego i naukę, przez własne dobre postęпки, nie umieli zachęcić rodziców i skłonić do chętnéj opłaty dla wykształcenia dzieci swoich. Niech nauczyciel postępuje we wszystkiém według rad tu umieszczonych, a pewnym byź może, że niezaydzie niechętnych szkole, a ieżeli się kto taki trafi, zwierzchność miejscowa sama go skłonić starać się będzie, tak iż nauczyciel i wdawać się w to niebędzie miał potrzeby.

Przecież gdy jest okoliczność mymagająca udania się do zwierzchności, nauczyciel na ów

czas postąpi sobie bez zapału, złości, ale raczy z łagodnością i spokojnością; nie wchodząc sam w kłótnie, w zayścia z gromadą. Jeżeliby zakładania zgodne, rozsądne nie wskorać nie mogły, i przyszło udać się do zwierzchności; niech pisma iego nie będą obrażające, zamykające wzgardę dla włościan, a tym gorzéj donożenia, plotki, oskarżenia, delacye, te ~~rodziły~~ by zapewne niechęć ku niemu powszechną. Jużby patrzano na niego iak na nieprzyziaciela. Niechęć rodziców przeszłaby do dzieci. Wtedy już wszelka potrzebna iedność i miłość wspólna uczniów i rodziców z nauczycielem zniknęłyby: odtąd większych ieszcze doznałby trudności i przykrości.

Lecz dozór miejscowy i inne władze, tém się opiekować będą, do nich więc kolejno udawać się winien.

Instrukcyja ta okazuje tę prawdę, iż powołanie nauczyciela, gdy jest godnie sprawowane, jest równie szlachetném iak użyteczném, i zapewnia ono stałe korzyści. Lecz los nasz najczęściej zawisł od nas samych, a najlepszą w życiu drogą do dobrego bytu jest przyzwoite do stanu i obowiązków sprawowanie się; że najczęściej nauczyciele nie stan i okoliczności, ale samych siebie winić powinni.





1433

